Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 28000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy, — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 273. BYDGOSZCZ, środa, dnia 25 listopada 1925 roku. Rok XIX.

Dzika Junta.

Nasz korespondent warszawski pisze:

Gdy przedwczoraj w nocy poseł chrześcijańsko-narodowy i naczelny redaktor „Warszawianki", St. Stroński, wracał z redakcji do domu, napadł na niego jakiś osobnik i znieważył czynnie. Nie pierwszy raz doznał prof. Stroński podobnej przygody. Ręce, które zrywały się poprzednio, aby mu cios wymierzyć, były kierowane odwetem mściwym, za krytykę Piłsudskiego. Może Stroński, człowiek pełen temperamentu i prostolinijny obrońca swoich okopów, sączył z nadto wielkiem natężeniem kroplę po kropli, aż wezbrała w basen i zaciężyła niemało nad urobieniem sądów o wodzu legjonów, może chwilami okazał się rozpędliwym i nieubłaganym, wszelako wyczuwało się szczerość poglądów z jego artykułów, prokuratorstwo niewątpliwie dotkliwe, niechby nawet i fanatyczne, podyktowane jednak czystą ideologją... Usłużne fatyganctwo zamiast walczyć bronią równą, wolało czepiać się argumentów mocniejszych w mniemaniu, że zakorkuje usta człowieka o wysokim poziomie inteligencji, byłego profesora uniwersytetu, działającego jedynie pod wpływem nakazu sumienia. Po usunięciu się Piłsudskiego do zacisza w Sulejówku, nastąpiło zawieszenie broni. Było to jakby odetchnienie dla ludzi, którzy pamiętając o niewątpliwych zasługach Marszałka, nie mogli się pogodzić z myślą, aby człowiek żywy, otoczony chlubnem wspomnieniem, siedział ustawicznie na cenzurowanem i był poddawany krytyce miażdżącej.

Wypadki ostatnie wznowiły dźwięk surm polemicznych. Zjawienie się Piłsudskiego w Belwederze z wyraźną ekskluzją Sikorskiego od wszelkiej nominacji w tworzącym się gabinecie, rokoszowa manifestacja gen. Dreszera w Sulejówku, zarządzenie ostrego pogotowia, słowem panorama wydarzeń, podnieciło energję Strońskiego, wetknęła mu pióro w dłoń i pchnęła do kampanji przeciw Marszałkowi, prowadzonej z dawnym rozmachem. Niewątpliwie, tu należy szukać powodu napaści brutalnej, podjętej oczywiście na rękę własną przez jednego z partyzantów nienaruszalności osoby Piłsudskiego, napaści, świadczącej, jak nisko upadło nasze życie publiczne, w jakie stoczyło się otchłanie i trujące przestrzenie. Jakaś junta nieodpowiedzialna przywłaszcza sobie rolę mściciela, posługując się sposobami, zapożyczonymi z arsenału karczmy w mniemaniu, że wtłoczy na przyszłość głos w piersi protestującego i kułakiem rozstrzygnie prawo jego wolności obywatelskiej.

Podobne zajścia, wydarzające się u nas niestety zbyt często, podobne zrywanie się na swobodę przekonań jest wprost zbrodnią, która uruchomić powinna opinję społeczną bez względu na przynależność do obozu i wywołać krzyk zgrozy i oburzenia. Stroński operował jedynie dowodami z dziedziny politycznej, nie wysuwał argumentów, uwłaczających czci osobistej Marszałka, niezrozumiałą jest tedy nadczułość pewnych jego zwolenników, pędzących na przełaj do ustawienia się w równym szeregu z amatorami boksu jednostronnego.

Dziennikarstwo nie może być terorygowane, inaczej zamrze całe życie publiczne i zamiast polepszenia stanu kraju, nastąpi tryumf przemocy, zatem tryumf ciemni.

Rzeczą jest prasy podnieść zbiorowy sprzeciw w imię znanego przysłowia „dziś mnie, jutro tobie", inaczej rozhula się swywola, idąca w zanadrzu z dłonią odwiniętą i uważająca w niej najwyższą mądrość i upust najlepszy dla swego warcholstwa.

Warszawa, 21 listopada 1925.

W. K.

Pogrzeb Stefana Żeromskiego.

Warszawa, 23. 11. (PAT) Dziś dnia 23 listopada o godzinie 1-szej po południu odbył się uroczysty pogrzeb ś. p. Stefana Żeromskiego. Już na długo przed godziną 1-szą, na którą wyznaczone było rozpoczęcie uroczystości pogrzebowych, zaczęły się gromadzić na Placu Zamkowym i wzdłuż ulic, któremi miał przeciągać kondukt, delegacje szkół, organizacje, stowarzyszenia oraz tłumy publiczności. Na dziedzińcu zamkowym oczekiwali konduktu przedstawiciele Sejmu i Senatu z marszałkami, generalicja, korpus dyplomatyczny i delegacje.

Punktualnie o godz. 1-szej członkowie Klubu Literackiego znieśli na dziedziniec zamkowy trumnę ze zwłokami ś. p. Żeromskiego. Za trumną postępowała rodzina oraz Prezydent Rzplitej. Kompanja przyboczna p. Prezydenta prezentowała broń. Chór „Harfa" wykonał pienia żałobne. Trumnę przykrytą sztandarem o barwach narodowych ustawiono na katafalku. Minister oświaty p. Stanisław Grabski wstąpił na mównicę, obitą kirem i wśród wielkiej ciszy wygłosił żałobne przemówienie. Następnie złożono trumnę na karawanie i kondukt ruszył wśród dźwięków marsza żałobnego.

Na czele orszaku jechał oddział konnej policji, następnie kroczyła kompanja honorowa, szwadron szwoleżerów, baterja artylerji konnej, kilkadziesiąt delegacyj organizacji stowarzyszeń i instytucyj dziennikarskich, oddziałów wojskowych, organizacyj politycznych i t. d. z wieńcami, następnie duchowieństwo z krzyżem na czele.

Za karawanem postępowała rodzina, p. Prezydent Rzplitej, marszałkowie Sejmu i Senatu w otoczeniu posłów i senatorów, p. prezydent Rady Ministrów z członkami rządu i korpus dyplomatyczny. Na ulicach, któremi posuwał się kondukt szkoły wyższe, średnie i powszechne tworzyły szpaler. Latarnie okryte krepą płonęły. Samoloty Ligi Obrony Państwa krążyły nad konduktem, rozrzucając ulotki z hołdem dla Żeromskiego.

Domy były udekorowane. Na karawanie spoczywały wieńce od p. Prezydenta i rządu Rzplitej.

Na ulicach nieprzejrzane tłumy publiczności.

Nad grobem przemówił pierwszy superintendent Semadeni, który podkreślił miłość Ojczyzny, przepajającą dzieła Żeromskiego, szczytną pracę Zmarłego od zarania młodości aż do ostatniej chwili żywota oraz chrystjanizm, który się przejawiał u Zmarłego pisarza w czynie miłości. Następnie przemawiał Sieroszewski, poczem trumnę ze zwłokami opuszczono do grobowca.

Nad grobem wielkiego pisarza.

Warszawa, 23. 11. PAT. Przemówienie p. Wacława Sieroszewskiego, wygłoszone na cmentarzu przy złożeniu do grobu zwłok śp. Stefana Żeromskiego:

Nie miał złota, nie ubiegał się o zaszczyt, nie pokazywał się nikomu, a jednak, gdy mówił, cały naród w głębokiem skupieniu słuchał słów Jego. A gdy mówił, burzliwe wzruszenie ogarnęło tłumy. Rządził i targał naszemi sercami, budził myśl śpiącą, przebijał skorupę sumień jedynie dźwiękiem, jedynie wyrazem. Ile w tych wyrazach Jego było duszy, było Jego serca, było bólu, przetrawionych sam na sam zmagań, żalów, utraconych możliwości, spokoju, szczęścia, trwożnej obawy o przyszłe cierpienia. Czyż to wszystko nie jest udziałem naszym — całej Polski? Niepewne jutro, wieczne wichry złowrogie, uderzające o wzniosły posąg naszej Ojczyzny, lęk, czy nie podtoczą złe siły wewnętrznej mocy skupienia — czyż nie odczuwamy wciąż tego my wszyscy nieodrodni jego rodacy. Umilkł, lecz głos Jego ostrzegawczy i miłosny żyć będzie w pamięci narodu. Państwo obrzuciło go swoją purpurą, społeczeństwo wysłało swoich wybrańców, a pisarze koledzy ponieśli Go na barkach swoich, aby zaświadczyć, iż ta siła, której On był wyrazicielem, siła potężniejsza nad oręże i okowy jest podstawą naszej wiary w potęgę, istnienie i rozwój Polski, tej Polski, której hasłem jest: Przez naród dla ludzkości. Śpij spokojnie szermierzu tego hasła, Stefanie Żeromski, mój przyjacielu.

Ostateczny wynik wyborów w Czechosłowacji.

Praga, 23. 11. PAT. Z 300 mandatów izby poselskiej otrzymali: węgierska chrześcijańska partja — 4 mandaty, czechosłowacka partja socjal-demokratyczna — 29, niemiecka partja narodowa — 10, partja przemysłowa — 17, polska partja robotnicza — 1, niemiecka chrześcijańska partja ludowa — 13, partja komunistyczna — 41, autonomiczna partja rolnicza Rusi Przykarpackiej — 1, niemiecka narodowo-socjalistyczna partja robotnicza — 7, czechosłowacka narodowo-demokratyczna partja — 13, czechosłowacka partja socjalistyczna — 28, republikańska partja robotnicza — 46, czeska partja ludowa — 35, związek rolników — 34, słowacka partja ludowa — 23.

Briand tworzy gabinet.

Paryż, 23. 11. PAT. Misję utworzenia gabinetu powierzył prezydent republiki Briandowi. Briand zapewnił prezydenta republiki, że uważa za swój obowiązek służyć mu całą pomocą, na jaką tylko może się zdobyć w celu rozwiązania kryzysu i wobec tego rozpocznie konferencję od naradzenia się ze swymi przyjaciółmi politycznymi.

* * *

Paryż, 23, 11. PAT. Doumergue prowadzi w dalszym ciągu rozmowy w związku z kryzysem. Dziś rano prezydent przyjął Doumera i Malvy'ego, przewodniczących komisji finansowych w senacie i izbie, Cherona, prezesa unji republikańskiej, Pereta, b. prezydenta izby i Casalsa, przewodniczącego grupy socjalistów radykałów izby. Malvy, opuszczając pałac Elizejski, oświadczył: Mam wrażenie, że Doumergue zdecydowany jest działać szybko. Casals zaznaczył, że możliwy jest jedynie rząd przejściowy i wypowiedział się za udziałem socjalistów w gabinecie, występując przeciwko idei rozwiązania parlamentu. Cheron zalecał utworzenie rządu jedności narodowej.

Prasa francuska wobec upadku gabinetu.

Paryż, 23. 11. PAT. Dzienniki poranne nie wykazują żadnego zdziwienia z powodu upadku gabinetu Painlevego, kładąc przytem nacisk na konieczność szybkiego rozwiązania przesilenia. „Journal" pisze: Imię Brianda jest na wszystkich ustach. „L'Oeuvre" zaleca podjęcie usiłowań w kierunku wciągnięcia do rządu socjalistów, a nawet na wypadek nieudania się tej próby, radzi radykałom utworzenie gabinetu, większości pod przewodnictwem Brianda. „Echo de Paris" zapewnia, że Painleve w rozmowie z prezydentem republiki wskazał Brianda jako swego następcę. Dziennik dodaje, że istnieją dwie możliwości: gabinet socjalistyczny, albo koncentracyjny.

Pochwała Skrzyńskiego.

Gdańsk, 23. 11. PAT. Dzisiejsza „Danziger Neueste Nachrichten" zamieszcza dłuższy artykuł, powięcony nowemu gabinetowi w Polsce, przyczem nazywa go gabinetem jutrzenki. Poraz pierwszy bowiem — oświadcza autor — w historji odrodzonej Polski i złączone w nowym gabinecie pod przewodnictwem Skrzyńskiego wszystkie partje aby w drodze zgodnej współpracy uratować kraj od grożącego mu niebezpieczeństwa. Przedstawiwszy wypadki, które poprzedziły dojście do skutku nowego gabinetu, dziennik stwierdza, że było szczęściem dla Polski, iż kierownictwo rokowań, mających na celu utworzenie gabinetu, objął Skrzyński, człowiek niesłychanie rzeczowy.

Pożegnanie ustępującego gabinetu.

Warszawa, 23. 11. PAT. Dnia 23 b. m. p. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji pożegnalnej członków dymisjonowanego rządu. W imieniu byłych ministrów przemówił były prezes Rady Ministrów p. Władysław Grabski, któremu w krótkich słowach odpowiedział p. Prezydent Rzplitej, dziękując wszystkim ministrom za dokonaną pracę.

List z Anglji.

Zatonięcie łodzi podwodnej. — Uniwersytet dla kobiet mających wyjść za mąż. — Szanse życia w Anglji a w Polsce. — Awantury w Islandji przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Londyn, w listopadzie.

Wielkie nieszczęście nawiedziło Anglję. Łódź podwodna zatonęła z całą załogą liczącą sześćdziesiąt osiem osób. Rozpoczęły się oczywiście natychmiast poszukiwania. I tu się okazało, że zaczynają już lepsze stosunki panować między narodami. Niemcy wysłali natychmiast swoich nurków do Anglji z nowo wynalezionymi aparatami, znacznie lepszemi od tych jakie ma Anglja. Ponieważ zaś jest przypuszczenie, że ta podwodna łódź ugrzęzła w głębokości 35 do 40 fasomów (fasom jest miarą morską długości 6 stóp), przeto nawet nurkowie angielscy ze swojemi aparatami nie dotarliby do niej, a nurkowie niemieccy z nowemi aparatami mogą do tej głębiny dotrzeć. Można więc sobie wyobrazić jak wdzięczną jest Anglja Niemcom.

W Bostonie otwarto w tym roku osobny uniwersytet dla kobiet mających wyjść za mąż. Kurs jest trzymiesięczny. Przedmioty są następujące: 1) Wybór męża; czem się należy kierować przy tym wyborze i po czem można przewidywać czy będzie pijakiem lub szulerem. 2) Rozkład dochodu i ile trzeba odkładać na czarną godzinę. 3) Sposoby ratowania się w razie nie powodzenia. 4) Jak przeciwdziałać przeciw wiarolomstwu męża. 5) Kiedy i w jakich warunkach dążyć do rozwodu. 6) Czem można każdego mężczyznę przywiązac do siebie.

Panny kończące ten uniwersytet otrzymują dyplom, a redaktor ogłasza co kwartał nazwiska tych, które kurs ukończyły. Podobne mężczyźni dwa razy więcej otaczają takie panny.

Zajmujące są zestawienia jakie Towarzystwa asekuracyjne na życie porobiły na podstawie dat statystycznych śmiertelności. Okazuje się teraz po wojnie, że w Anglji umiera 12 osób na 1000, a w innych krajach Europy 13, 14 a nawet 16 osób na 1000. Oczywiście nie liczy się w to Rosji, bo tam śmiertelność dochodzi do 30 osób na 1000. Tow. Asekuracyjne zestawiają jak następuje szanse długości życia.

Wiek:		Anglja,	Francja,	Niemcy,	Polska.
10	Mężcz. lat	58	48	45	42
	Kobieta	60	50	49	44
20	Mężcz.	46	42	43	41
	Kobieta	49	45	45	43
45	Mężcz.	26	24	23	21
	Kobieta	28	26	26	23
65	Mężcz.	12	11	11	10
	Kobieta	13	12	12	12
75	Mężcz.	7	6	6	5
	Kobieta	8	7	7	7

Z zestawienia tego okazuje się, że człowiek, dajmy na to, 45 letni ma w Anglji szansę żyć jeszcze 26 lat, a kobieta 28 lat, natomiast we Francji 24 lata, a kobieta 26 lat, w Polsce zaś 21 lat, a kobieta 23 lata. Okazuje się także, że we wszystkich krajach kobiety mają szansę żyć dłużej niż mężczyzn. Największa zaś różnica między państwami jest w szansie jaką ma nowonarodzone dziecko. W Anglji nowonarodzona dziewczynka ma szansę żyć 60 lat a w Polsce tylko 45 lat. Jestto następstwem strasznej u nas śmiertelności między dziećmi.

Społeczeństwo irlandskie, którego kilka ostatnich pokoleń wychowało się w atmosferze rewolucyjnej nie może jeszcze przyjść do równowagi, pomimo, że już od 7 lat ma zupełną swobodę i niezawisłość polityczną. Co chwila wybuchają tam jakieś nieokiełznane namiętności, młodzież urządza jakieś bójki, napada na policję, pomimo, że jest ona nie angielską ale irlandzką, popisuje się anarchicznem usposobieniem, kultywowanem z upodobaniem od kilku pokoleń. Teraz urządziła demonstrację przeciw grobowi „Nieznanego Żołnierza". Przez tyle wieków wieńczyliśmy wawrzynem głowy wodzów: — królów, hetmanów, jenerałów. Dopiero teraz wpadli ludzie na szlachetną myśl oddania hołdu temu biednemu, nieznanemu żołnierzowi, który poniósł życie swe w ofierze ojczyźnie. Tymczasem studentom irlandzkim to się niepodobało i w Dublinie, kiedy się zgromadziły władze irlandzkie przed nagrobkiem Nieznanego Żołnierza, a duchowieństwo rozpoczęło pieśni religijne, rozrzuciła młodzież bomby z tak śmierdzącym płynem, że wszyscy, zatykając nos, poczęli uciekać. W Londynie demonstrację urządzili bolszewicy i komuniści. Kiedy nastąpił wystrzał i miała nastać cisza i bezruch przez dwie minuty, z ambasady rosyjskiej rozległ się głośny chóralny śpiew Czerwonego sztandaru trzeciej międzynarodówki.

Czesi pocieszają się.

Wyniki wyborów uważają za zadawalniające. — Skromne wymagania. — Współpraca z Niemcami.

Praga, 24. 11. PAT. Jest rzeczą stwierdzoną, że 580 tys. wyborców w Słowacji, którzy oddali swe głosy na kandydatów opozycji, nie chcieli bynajmniej zamanifestować wrogiego swego stanowiska wobec republiki; stanowisko to było określone, o ile chodzi o partję ks. Hlinki, argumentami wyznaniowemi, co do komunistów zaś — względami społecznemi. Za ideą bezwzględnej lojalności wobec zjednoczonego państwa Czechosłowacji wypowiedziało się 450 tys. wyborców, **co stanowi wynik najzupełniej zadowalający.** (? Red.).

„Narodni Oswobożdenje" stwierdza, że wyniki wyborów na Rusi Podkarpackiej są korzystne dla idei państwa. Jeżeli się zważy, że grupy rządowe w czasie poprzednich wyborów, podczas gdy ilość głosów, jaką uzyskały grupy opozycyjne, spadła ze 155 124 na 133 962. Stratę ponieśli mianowicie komuniści.

Praga 21. 11. (PAT) „Prager Presse" podaje: Rozmowy z politykami niemieckimi i artykuły, zamieszczane w organach niemieckich, pozwalają wnioskować, że po stronie niemieckiej istnieje skłonność zbliżenia do stronnictw czeskich. Należy więc liczyć się z rokowaniami co do wspólnego bloku stronnictw aktywistycznych. Prawdopodobnie w toku rokowań nie wyłonią się poważniejsze trudności, ponieważ w sytuacji nastąpiło odprężenie dzięki rezygnacji dra Lodgemana.

* * *

Tyle mówią oficjalne enuncjacje. Faktem jednak jest, że na 300 posłów wchodzi do parlamentu czeskiego: ca 80 niemców, 23 słowaków (ks. Hlinki), 15 węgrów i 4 Rusinów i Polaków **oraz 43 komunistów.** Rząd czeski bez pomocy mniejszości narodowych lub komunistów jest nie do pomyślenia. I stąd pochodzi głos czeskiej oficjalnej „Prager Presse".



Henryk Häberlin
nowowybrany prezydent Szwajcarji.

W Bułgarji trwają wieczne walki.

Wiedeń 22 11 PAT.) „Tageblatt" donosi z Sofji: W tych dn. doszło tutaj do krwawej walki policji z anarchistami. Po obu stronach są zabici i ranni. Nazwiska anarchistów trzymane są przez policję w tajemnicy, gdyż idzie tu o formalny spisek, sięgający również na prowincję. Anarchiści wybrali nawet osoby, które miały dokonać zamachu na wybitne osobistości polityczne.

Czyżby porozumienie angielsko-francuskie na Wschodzie?

Wiedeń, 22 11 PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Układ wschodni, zawarty między Chamberlainem a Jouvenelem zmierza do przywrócenia angielsko-francuskiego frontu przeciw Turcji oraz przeciw mahometańskiemu nacjonalizmowi w Azji mniejszej.

Pessymizm Japonji co do łodzi podwodnych.

Londyn, 22. 11. (Pat). Z Tokio donoszą, że gabinet japoński obradował wczoraj nad sprawą propozycji angielskiej co do wycofania z użycia wszystkich łodzi podwodnych. Narady miały charakter raczej informacyjny. Projekt został przyjęty naogół życzliwie, wyrażono jednak przekonanie, że, do zastosowania go w życie trzeba zgody wszystkich mocarstw morskich, a zgoda taka wydaje się obecnie gabinetowi japońskiemu wątpliwą.

Gorzej od Murawjewa-Wieszatiela.

„Echo Gdańskie" otrzymało z Kowna sensacyjną wiadomość o pogromie szkolnictwa polskiego w Litwie, o tem, że w polskich szkołach początkowych miasta Kowna i na prowincji wprowadzono język litewski, jako wykładowy. Ten sam los spotkał i szkoły niemieckie.

Doprawdy brak dosadnych słów dla napiętnowania tej nowej zbrodni litewskiej, dokonanej na najmłodszej generacji naszych rodaków, uginających się pod ciężkiem brzemieniem litewskiego chuligaństwa i litewskiego barbarzyństwa. Narzucenie polskiej dziatwie obcego, dla niej niezrozumiałego języka, jest — łagodnie powiedziawszy — wyciągnięciem z komory, zawierającej zabytki świadczące o kanibaliźmie ludów barbarzyńskich, — narzędzi tortur i krwawymi głoskami w historji zapisanych metod prusko-moskiewskich, jest zaprzeczeniem zasad wolnościowych, na których zbudowaną została konstytucja litewskiego państwa. Pod rządami litewskimi niestety częściej, aniżeli gdzie indziej znajduje wyraz stosowanie gwałtów, więcej niż nawet u ludów hotentockich, które mają bodajże jakieś poczucie wymiaru sprawiedliwości wobec szczepów podbitych.

A przecież Litwini, którzy doznawali jeszcze kilka lat temu ucisku ze strony władz rosyjskich, którzy musieli pod grozą nahajki, uczyć dzieci alfabetu rosyjskiego, — powinni mieć w żywej pamięci nakaz najwyższy nie czynienia tego komu innemu co jest samemu niemiłe, a przecież Litwini, których katowano i słano na Sybir za to, że bronili swego języka i wiary swojej, powinni pamiętać jeszcze czasy, kiedyto Murawjew-Wieszatiel, wszechwładny wielkorządca Litwy, targnął się na największy skarb narodu, na język ojczysty litewski za poradą osławionego Milutina, zalecającego projekt, „aby to, co zostało zapoczątkowane mieczem — dokończyły rosyjskie litery". Litwini muszą też pamiętać tak zwane ukazy jugenheimskie cesarza Aleksandra II, gwarantujące językowi litewskiemu prawa obywatelskie w szkołach ludowych suwalszczyzny, jak i założonem dla nich gimnazjum w Marjampolu i seminarjum nauczycielskiem w Wejwerach. Rozważając to wszystko, muszą Litwini uprzytomnić sobie, że obok ucisku i udręki, był język litewski jednakże i faworyzowany. Rząd litewski wybrał metodę Murawjewa, metodę barbarzyńską, metodę tępienia i rugowania.

Wśród naszych rodaków na Litwie zapanowało z powodu ukazania się nowego tego rozporządzenia ogromne wzburzenie. Rodacy nasi wychodzą słusznie z założenia, że narzucanie dziatwie polskiej języka dla niej niezrozumiałego, jest jakąś potwornością pedagogiczną, albowiem pierwszym nakazem pedagogiki jest nauczanie dziecka w języku ojczystym, by nauka wydała jak najobfitsze owoce, a nie była środkiem przytępiania i opóźniania rozwoju umysłowego dziecka. Głos przerażenia, oburzenia i protestu przeciwko niesprawiedliwym zarządzeniom, sprzeciwiającym się ustawom konstytucyjnym i prawom ludzkości odbije się niewątpliwie żywszem echem w Lidze Narodów, do której przecież i Litwini w różnych sprawach od czasu do czasu się odwołują. Niepodobna, żeby zadzierżgnięty w ostatnich dniach kontakt z Rosenzweigami, Litwinowami i Sobelsonami czy Bornsteinami, podejmującymi w tych dniach wysłanników litewskich w Moskwie, sprowadził już Litwę na drogę rozboju bolszewickiego i dał jej możność bezkarnego deptania przyrodzonych praw ludzkich.

L. P.

Co grozi Mussoliniemu w Anglji

Londyn, 21. 11. (PAT) Sekretarz połączonych stowarzyszeń inżynierów parowozowych i strażackich, krytykując politykę Mussoliniego, oświadczył, że nie zdziwi go, jeżeli kolejarze angielscy na linji południowej odmówią przewiezienia go do Londynu, o ileby zamierzał przybyć tam w celu podpisania układów locarneńskich.

Obrady nad paktami locarneńskiemi w parlamencie niemieckim.

Berlin, 23. 11. (Tel. wł.). Wczoraj o godzinie 11 i pół rozpoczęły się obrady w parlamencie niemieckim. Kanclerz Luther wygłosił dłuższą mowę, w której wyjaśniał znaczenie paktu locarneńskiego. Na uwagę zasługuje zapowiedź, że gabinet Rzeszy Niemieckiej ustąpi zaraz po podpisaniu paktu locarneńskiego, aby dać możność rekonstrukcji rządu.

Kto przyczynił się do upadku gabinetu francuskiego.

Paryż, 24. 11. (Tel. wł.) Prezydent republiki przywołał Brianda, który bawił na wsi do Paryża. Briand udał się wczoraj do pałacu Elizejskiego i konferował z Prezydentem w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Do późnej nocy nie dał Briand ostatecznej odpowiedzi. Do upadku gabinetu przyczyniła się lewicowo-radykalna grupa, która w niedzielę przed południem popierała jeszcze wszystkie projekty, a w kilka godzin później zmieniła front. Do zmiany frontu przyczyniła się wiadomość, że wielkie banki francuskie, będą ciągnęły z artykułu 5 nowej ustawy nadzwyczajne korzyści. Okazało się, że treść artykułu 5 nie zgadzała się z treścią referatu opracowanego przez komisję finansową. Wywołało to oczywiście wielkie oburzenie. Po ogłoszeniu rezultatu głosowania powstała w izbie wielka wrzawa. Cała prawica zaczęła wołać: Wynoście się jaknajprędzej. Lewica wznosiła okrzyki na cześć republiki. Wiadomość o dymisji gabinetu przyjęta została naogół z zadowoleniem.

Warszawski Bank Handlowy dostał 2 miljony dolarów.

Według „Popolo di Roma", Banca Commerciale udzieliła Bankowi Handlowemu w Warszawie kredytu w wysokości 2 miljonów dolarów na cele sfinansowania wymiany towarów między Polską a Włochami.

Rumun koncertuje na rzecz polskich instytucyj dobroczynnych.

Paryż, 22. 11. (PAT) Odbył się tu pod protektoratem pani ambasadorowej Chłapowskiej koncert znanego pianisty rumuńskiego Golescu, poświęcony utworom Szopena. Przed koncertem artysta wygłosił odczyt o Szopenie i Polsce. Sala, przepełniona wyborową publicznością, zrobiła artyście-prelegentowi szumną owację. Dochód z koncertu został przeznaczony na rozmaite instytucje dobroczynne polskie i rumuńskie w Paryżu.

Tutankhamen odżył.

Londyn, 21. 11. (PAT) „Daily Telegraph" donosi, że poszukiwania w grobowcu Tutankhamena uwieńczone zostały bardzo pomyślnym wynikiem, znaleziono bowiem w nim wielką ilość amuletów, pierścieni, bransolet, wspaniałą koronę z emblematami władzy oraz ładnie wykonaną złotą maskę, ściśle odtwarzającą podobiznę młodego króla

Z KRAJU.

Odznaczenie Polaka.

Donoszą z Londynu, że królewskie Towarzystwo geograficzne, w uznaniu zasług na polu pracy kartograficznej, dzieliło znanemu geografowi E. Romerowi, profesorowi lwowskiego uniwersytetu, dyplomu honorowego członka korespondenta Tow. Ronaldshay.

Gazy spowodowały wybuch

Na przedmieściu Warszawy w Mokotowie dn. 21 bm. nastąpił wybuch w domu nr. 13 przy ul. Sandomierskiej.

Okoliczności wybuchu były następujące: Pracownik firmy 16-letni Czesław Mazeron zszedłszy do piwnicy, w której nagromadzony był węgiel, gdy zapalił zapałkę spowodował nagle wybuch.

Siłą tego wybuchu Mazeron rzucony w głąb piwnicy, odniósł tak dotkliwe obrażenia zarówno wskutek poparzenia, jak i potłuczenia, że musiano zawezwać pogotowie, które ofiarę odstawiło do szpitala.

Most między dzielnicami.

Dokonano otwarcia pod Szczucinem bardzo ważnego mostu szosowego, łączącego przez Wisłę b. Królestwo Polskie z b. Galicją.

Most ów, będący w budowie przez 2½ roku, leży na szosie, łączącej Kielce z Tarnowem, między miasteczkami Stopnicą a Dąbrową.

Znowu nadużycia . . . i tak bez końca.

Z Wilna donoszą: Przed kilku dniami wykryte zostały nadużycia w dziale rachunkowo-gospodarczym starostwa dziśnieńskiego, prowadzonym przez referenta Jana Zienkiewicza. Zienkiewicza natychmiast aresztowano. W związku z tem wyjechała do Głębokiego specjalna komisja z delegatury rządu w Wilnie, która w wyniku dotychczasowych dochodzeń ustaliła wysokość defraudacji na sumę 1800 złotych. Defraudacja ta jednak jest znacznie poważniejsza, zwłaszcza, że sam Zienkiewicz przyznał się do zabrania kwoty 4000 złotych. Panuje tutaj opinja, że w związku z wykryciem tego nadużycia ma być zawieszonym w czynnościach starosta dziśnieński p. Kowalewski. Wzmiankować przy tem należy, że nadużycia te dokonywane były przez Zienkiewicza systematycznie i nie powinne były ujść uwagi pana starosty.

Oberwanie się sufitu w muzeum.

W muzeum Czapskich w Krakowie oberwał się sufit w jednej z sal parteru, napełnionej gablotami ze zbiorami muzealnymi. Sufit na przestrzeni kilku metrów kw. runął na gabloty, niszcząc wiele objektów muzealnych.

Okazało się, że zupełnie zgniłe deski sufitu były przyczyną katastrofy.

Tragiczne samobójstwo szwoleżera.

W koszarach 1-go pułku szwoleżerów mieszczących się przy ul. Huzarskiej w Warszawie, rozegrał się ostatni akt tragedji, która musi każdego przejąć współczuciem i wywołać tem głębsze zastanowienie, że zdarzyła się w wojsku.

Strzelił do siebie z karabinu szwoleżer Bolesław Kierski, zadając sobie śmiertelną ranę w okolicy serca. Zawezwana natychmiast pomoc lekarska nie zdołała uratować młodego życia.

Kierskiego przewieziono do szpitala Ujazdowskiego, gdzie wyzionął ducha.

Rozpaczliwy ten zamach samobójczy ma swój niemniej wstrząsający komentarz. Jest nim obszerny list, który pozostawił Kierski i w którym przedstawia szeroko przyczyny swego samobójstwa.

List adresowany był do dowódcy szwadronu, w którym służył Kierski.

Młody żołnierz służył w wojsku dopiero półtora miesiąca, wciągnięty do szeregów 1-go października. W tym czasie — skarży się w liście — zaznał tyle krzywd i upokorzeń, że nie mógł ich dalej znosić. Pewny, że nie zdoła odbyć całej służby wojskowej, przebyć długich dwu lat w tych warunkach, postanowił odebrać sobie życie i w ten sposób skrócić pasmo udręki.

Kierski w liście tym wskazał dokładnie osobę, która była przyczyną tych przejść.

Wachmistrz Ł., dowódca plutonu, w skład którego wchodził Kierski, żywił doń — jak brzmią zeznania zawarte w liście — szczególną niechęć bezustannie dawał jej folgę, maltretował Kierskiego, aż wkońcu uniemożliwił mu dalsze życie.

P. K. O. bez — końca.

Gdy poświęcono gmach przy ulicy Jasnej róg Świętokrzyskiej w 1923 r. to dyrekcja i prezydjum otrzymały potrójne pobory, urzędnikom też coś kapnęło i to nie wszystkim, razem wydano zgórą 325 000 zł. Na „jajeczko" tegoż roku asygnowano 310 000 zł. Na „rybkę" 350 000 zł., a przed tem na „zimowe ubranko" 210 000 zł. Razem rozdano bagatelę, bo tylko 1 195 000 zł.

Awanse bilansowe za rok 1923 to istne orgja „prywaty". Wydano 60 miljardów mkp. P. „minister" Linde otrzymał 6 miljardów, p. Żelechowski 4 miljardy, a inni od 1 do 2 miljardów na „główkę". Nawet p. S. Dierżanowski, który w 1923 r. w P. K. O. nie pracował, otrzymał bilansowe!!!

Prawdę mówiąc, dla p. Dzierżanowskiego stworzono synekurkę, bo przedtem te funkcje pełnił p. Krasicki.

Gdy w roku 1924 bilans P. K. O. „na brudno" wykazał 1 000 000 zł deficytu i bilansowego nie można było wypłacić, użyto dowcipnego sposobu: „Orły" otrzymały remuneracje w papierach wartościowych.

Apelujemy do Premjera p. Skrzyńskiego i do naszych ministrów w gabinecie, aby nie pozwolili sprawy niesłychanych nadużyć w P. K. O. zatuszować. Winni powinni być ukarani z całą surowością prawa.

(Powyższe informacje podajemy na odpowiedzialność socjalistycznego „Robotnika". — Red.)

Ojcobójca — bezterminowy więzień.

Z Radomia donoszą: Jan Wachowski lubił życie i użycie, nie lubił jedynie pracy, co często powodowało kłótnie między nim a ojcem, który doprowadzo ny wreszcie do ostateczności w porywie gniewu oznajmił synowi, że go wydziedziczy.

Od tej chwili Jan poprzysiągł sobie, że ojca zabije.

I oto dnia 16 października 1925 r. we wsi Ćmilów, gm. Zemborzyce. zwyrodniały syn cichaczem podkradł się do okna pokoju. w którym siedział ojciec jego Jan. Wysunął przez okno lufę dubeltówki wymierzył. Padł strzał, po którym ojciec Wachowskiego padł na podłogę brocząc krwią. Na szczęście rana okazała się lekką. kula ugrzęzła w karku.

Sprawą tą zajął się prokurator. Sąd doraźny w Lublinie skazał osk. Jana Wachowskiego na dożywotnie ciężkie więzienie.

Kasiarze warszawscy przy pracy.

W Warszawie niewykryci kasiarze włamali się do biura towarzystwa akcyjnego Drzewicki i Jeziorański w Alejach Jerozolimskich 71 i rozpruli znajdującą się tam kasę żelazną, zabierając z niej 5000 zł, przeznaczone na dzisiejszą wypłatę.

Wskutek tego powyższa firma nie była w stanie wypłacić robotnikom pensji.

Ciekawe wykopaliska w Wołkowyskiem.

Nieopodal Rusi odnaleziono przedhistoryczne kopalnie krzemienia. Ludzie tej zamierzchłej epoki kilofami z rogów jelenich wybijali szyby, dobywali kamień, wynosili i tu wyrabiali zeń przeważnie siekiery. Ślady tych prac widoczne są zarówno w szybach, jak i obok nich. Praca naukowa odkrywa na ziemi naszej coraz więcej dokumentów ludzkiej walki o byt.

Wielka katastrofa budowlana w Warszawie.

Na Woli, przedmieściu Warszawy zdarzyła się wielka katastrofa budowlana. Przy posesji, przy ul. Bema 76, w której buduje się dom zawaliło się rusztowanie przywalając zajętych przy nim robotników. Dwóch robotników zostało ciężko rannych, pozostali na szczęście zdołali się wczas usunąć.

Znowu zamach na pociąg.

Dokonano nowego zamachu na pociąg na szlaku Druja—Bracław. Nieznani zbrodniarze podłożyli na torze kolejowym podkłady, celem wykolejenia pociągu. Na szczęście maszynista wczas przeszkody zauważy ił pociąg zdołał zatrzymać.

Echa napadu na posła Strońskiego.

Komenda miasta Warszawy i Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziły śledztwo w sprawie napadu na posła Strońskiego. Na podstawie zarządzenia władz wojskowych zwrócono się urzędowo do pos. Strońskiego z prośbą o przedstawienie zajścia. W ciągu dnia dzisiejszego do władz wojskowych zgłosili się trzej oficerowie, płk., kpt. i porucznik, pracujący w Ministerstwie Spraw Wojskowych i przedstawili się jako sprawcy napadu.

Napad bandycki.

Jak niegdyś za czasów jeszcze niemieckiej okupacji słynny był z napadów rozbójniczych las Chojnowski za Piasecznem. tak teraz słynie takimi napadami las między Załkami a Złotym Potokiem oraz drugi las Skrobieszyński w powiecie wieluńskim.

W tym ostatnim w piątek czterej zamaskowani bandyci, uzbrojeni w rewolwery dokonali napadu rabunkowego na kupców jadących furmanką z Osjakowa. Sterroryzowani wystrzałami na szczęście danymi widocznie tylko dla postrachu w powietrze. oddali podróżni rabusiom przeszło 6000 złotych oraz wiezione pakunki. wartości razem 1000 zł.

Za bandytami zarządzono pościg. który jednak nie dał na razie pozytywnych rezultatów.

Kontrabanda winogron przyniosła skarbowi 200 000 zł. szkody.

We Lwowie władze celne wykryły wielką kontrabandę winogron. Okazuje się, że skutkiem tego nadużycia skarb państwa poniósł 200 tysięcy złotych szkody. Kupcy lwowscy, a za nimi krakowscy i warszawscy, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej za oszustwo.

MAURICE LEBLANC 72

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla Dziennika Bydgoskiego"

J. P.

(Ciąg dalszy).

Wszedł woźny, trzymając tacę w ręku. Na tacy był list i jedna z tych kartek drukowanych, na których się pisze nazwisko i cel wizyty.

P. Demalion rzucił się ku wchodzącemu.

Chwytając kartę, zawahał się. Blady był bardzo i widocznie wzruszony. Po chwili, nagle zdecydował się:

— Ach! — wykrzyknął z najwyższem zdumieniem.

Spojrzał na don Luiza, zastanowił się, poczem wziął list z tacy i zapytał woźnego:

— Czy ta osoba jest tu?

— Na przedpokoju, panie prefekcie.

— Jak zadzwonię, proszę ją wprowadzić.

Woźny wyszedł.

Pan Demalion stał przed swojem biurkiem bez ruchu. Po raz wtóry don Luis spotkał jego wejrzenie i zaczął go dziwny ogarniać niepokój.

Prefekt zdecydowanym gestem otworzył kopertę trzymaną w ręku i zaczął czytać list.

Wszyscy obecni z żywem zainteresowaniem śledzili każdy jego ruch, każdy wyraz twarzy. Czyżby przepowiednie Perenny miały się sprawdzić? Czy to piąty sukcesor upomina się o swoje prawa?

Przeczytawszy pierwszych parę wierszy p. Demalion podniósł głowę i zwracając się ku Perennie, szepnął:

— Miał pan rację, jest to rzeczywiście reklamacja.

— W czyjem imieniu panie prefekcie? — zapytał mimowoli don Luis.

P. Demalion nie odpowiedział. Skończył list, poczem rozpoczął go na nowo, powoli, jakgdyby ważąc każde słowo. Nareszcie przeczytał głośno:

„Panie Prefekcie!

„Trafem dowiedziałam się o istnieniu nieznanego dotąd spadkobiercy rodziny Roussel. Otrzymałam dziś dopiero papiery potrzebne dla stwierdzenia jego tożsamości, wskutek czego przesyłam je panu dopiero w ostatniej chwili, przez osobę, której się tyczą. Szanując cudzą tajemnicę i pragnąc pozostać poza nawiasem sprawy, do której wmieszana zostałam tylko wypadkowo, proszę pana o wybaczenie, iż nie czuję się w obowiązku złożenia mego podpisu poniżej tego listu".

A więc Perenna przewidział dobrze i wydarzenia sprawdzały jego przepowiednie. Oto, w oznaczonym terminie zjawiał się zapowiedziany sukcesor.

Pozostawało jeszcze ostateczne pytanie: Kim był ten nieznajomy, ten przypuszczalny spadkobierca, a tem samem morderca kilkakrotny? Ściana tylko oddzielała ich od niego... Za chwilę go ujrzał...

Nagle prefekt zadzwonił.

Minęło kilka sekund silnego niepokoju. Co dziwne, pan Demalion nie spuszczał Perenny z oka. Ten ostatni zachowywał pozornie panowanie nad sobą, lecz w głębi był mocno niespokojny i zmieszany.

Drzwi otwarły się. Ukazała się w nich jakaś postać kobieca...

Była to Florencja Levasseur.

ROZDZIAŁ V.

Nowy spadkobierca.

Don Luis patrzył, nie wierząc własnym oczom: Florencja tu?... Florencja, którą był zostawił w pociągu pod opieką Mazerouxa i której powrót z Mans, przed ósmą wieczór, był fizyczną niemożliwością.

Pomimo jednak silnego zdumienia, zrozumiał natychmiast, jak się to stało. Florencja widząc, że jest ścigana, zaciągnęła ich za sobą na dworzec „Saint-Lazare i wsiadłszy do wagonu, wysiadła zeń odrazu, po przeciwnej stronie pociągu, kiedy tymczasem Mazeroux jechał do Mans, pilnując nieobecnej podróżniczki.

Kiedy ochłonął z pierwszego wrażenia, don Luis zrozumiał nagle całą okropność danej sytuacji. Florencja przybyła tam w celu upomnienia się o spadek Morningtona, a on, don Luis Perenna, tylko co przecież udowodnił zebranym, że fakt ten może służyć za dowód niezbity najstraszliwszej winy.

Pod wpływem nieprzepartego popędu rzucił się ku niej i chwyciwszy ją za ramię, rzekł gwałtownie, nienawistnie prawie:

— Poco pani tu przyszła? Czemu mię pani nie uprzedziła?

Pan Demalion zbliżył się, chcąc Perennę powstrzymać. Lecz don Luis nie puszczając ramienia Florencji, zawołał:

— Ależ panie prefekcie, czyż pan nie widzi, że to tylko jakaś omyłka? To nie jest osoba, której przyjście tu zapowiedziałem. Tamta ukrywa się gdzieś, jak zwykle. To niemożliwe, żeby Florencja Levasseur...

— Nie mam żadnego uprzedzenia przeciwko pannie Levasseur — odparł prefekt głosem stanowczym. — Lecz moim obowiązkiem jest wybadać ją co do okoliczności, które spowodowały jej wizytę.

Poczem uwolnił Florencję z uścisku Perenny i wskazał jej fotel, siadając sam przy biurku. Na twarzy p. Demaliona widać było silne wrażenie, które na nim wywierała ta wizyta, ilustrująca jakby twierdzenia don Luisa. Ukazanie się na scenie nowej osoby, pretendującej do spadku, było w tym razie równoznaczne z ukazaniem się zbrodniarki, przynoszącej osobiście dowody swych zbrodni. Don Luis odczuł to wyraźnie, to też nie spuszczał oczu z prefekta policji.

Florencja patrzyła to na jednego, to na drugiego tak, jakby to wszystko było dla niej nierozwiązalnem zagadnieniem. Jej piękne czarne oczy zachowały swój zwykły pogodny wyraz. Nie miała już na sobie stroju pielęgniarki, lecz skromną popielatą suknię, która uwydatniała jej harmonijną figurę. Poważna była i spokojna, jak zwykle.

Pan Demalion zwrócił się do niej:

— Niechże się pani wytłumaczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wielki pożar w stolicy.

Dnia 19 b. m. o godz 5-tej nad ranem wybuchł wielki pożar w domu nr. 5 przy ul. Bonifratrów w Warszawie. Ogień powstał w fabryce farb, lakierów pod firmą J. A. Krausse.

Ogień wynikł niespodziewanie i zaczął z gwałtowną szybkością przenosić się na sąsiednie piętra Nim przybył wezwany pluton straży pożarnej cała fabryka stanęło w płomieniach. Dopiero po dwugodzinnych wysiłkach udało się pożar opanować. Straty są bardzo duże.

Trup w urzędzie śledczym.

Dnia 21 rano do warszawskiego Urzędu śledczego zgłosił się niejaki 26 letni Witold Deutsch, handlowiec.

Deutsch był ścigany przez policję w Poznaniu jako oskarżony o popełnienie oszustwa. O pościgu tem wiedział i dladego postanowił sam oddać się w ręce policji.

Około godz. 10 rano stawiony został Deutsch przed sędzią śledczym, który po przesłuchaniu zadecydował zatrzymanie Deutscha w areszcie do czasu złożenia kaucji w sumie 500 złotych.

Po wyjściu z gabinetu sędziego śledczego Deutsch nagle sięgnął do kieszeni, wydobył z niej buteleczkę i całą jej zawartość wypił. Okazało się, iż był to kwas karbolowy.

Natychmiast wezwano pogotowie, lecz wszelki ratunek okazał się spóźniony, Deutsch bowiem wijąc się w ciężkich bólach wkrótce życie zakończył.

Podatek deficytowy na Wołyniu.

W powodzi przeróżnych podatków, jak np. majątkowego, gruntowego, dochodowego, przemysłowego, wojewódzkiego ,sejmikowego, komunalnego, drogowego, szyldowego, od zwierząt domowych i t. p., nikt jednak nie słyszał o podatku „deficytowym?“ A jednak podatek taki istnieje i został wprowadzony w życie przez urząd gminny w Dorażnem, pow. kostopolskiego. Wymiar jego waha się od 2 zł do 61 zł, w zależności od płatnika. Na jaki cel jest ten podatek wyznaczony, pozostaje tajemnicą urzędu gminy; złe języki jednak twierdzą, że z uzyskanych sum mają być wypłacone urzędnikom gminy zaległe od kilku miesięcy pensje.

Epidemja grypy w Krakowie.

Od kilku dni wybuchła w Krakowie epidemja grypy, która grasuje przedewszystkiem wśród młodzieży szkolnej. Dotychczas zanotowano kilka wypadków śmierci.

Do 38 000 wzrosła armja bezrobotnych w Łodzi.

W państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Łodzi w dniu 21 listopada b. r. było zarejestrowanych 38 000 bezrobotnych w tem brało 10 704 bezrobotnych zasiłki ustawowe wypłacane z funduszu bezrobocia, oraz 17 116 bezrobotnych zasiłki doraźne, wypłacane ze skarbu państwa. W ubiegłym tygodniu straciło pracę 2 356 robotników, otrzymało zaś pracę 65 robotników, do pracy zostało wysłanych 114 robotników.

Przemytnictwo na Śląsku.

Od pewnego czasu, tak na Śląsku Cieszyńskim, jak i na Górnym Śląsku rozwinęło się na wielką skalę przemytnictwo z Niemiec i Czech. Przemyca się pończochy jedwabne, cygara, papierosy, zapałki, nawet czekoladę. Straż na pograniczu jest bezsilna wobec kart cyrkulacyjnych, jakie posiadają Ślązacy, co w znacznym stopniu ułatwia szmugiel. W województwie śląskiem panuje po trafikach zastój, ponieważ nikt nie kupuje cygar ani papierosów monopolowych. Taksamo w kawiarniach i restauracjach sprzedaje się na wielką skalę papierosy i cygara szmuglowane z Niemiec.

Kradzież 30 000 złotych.

Łuck został poruszony niezwykłą kradzieżą, jakiej dokonano w miejscowej Kasie Chorych. Nieujęci dotychczas złoczyńcy włamali się do lokalu Kasy Chorych i skradli w gotówce przeszło 30 000 złotych.

Wypadek ten poruszył spokojne to miasto tem więcej, że przy obecnym zastoju gospodarczym Kasa Chorych dokłada wszelkich starań, uciekając się do egzekucji, aby ściągnąć należności, nie troszcząc się jednak o zabezpieczenie swego mienia.

Wiadomości z Gdańska.

Westerplatte jeszcze nie zupełnie opróżniona.

Ostateczny termin 31 grudnia.

Westerplatte, gdzie mieszczą się nasze magazyny i składy amunicyjne, przekazana została jak wiadomo administracji polskiej w dniu 31 październiaka. Do tego czasu powinni byli właściciele zabudowań rozebrać je lub sprzedać na rozbiórkę. Okazuje się, że pomimo wyznaczonego już raz terminu, właściciele nie zastosowali się do żądań polskich i zabudowania stoją po dawnemu do dzisiejszego dnia. W sprawie tej interwenjował senat gdański i uzyskał kilku miesięczne moratorjum. Obecnie powiadomiony został senat przez polskie władze, że ostateczny termin, wyznaczony do rozbiórki zabudowań, upłynie 31 grudnia. Po tym terminie nie da rząd polski już zezwolenia na zwiedzanie Westerplatte i przeprowadzenie jakichkolwiek robót. O ile rozbiórki nie zostaną do tego czasu przeprowadzone — przypadną całe zabudowania polskim władzom. Prasa niemiecka rozumie snać tą doniosłość żądań polskich i nawołuje właścicieli, aby ratowali swoje mienie.

Komuniści zaczynają znowu w Gdańsku agitować.

Liczba bezrobotnych w Gdańsku stale wzrasta. Według ostatnich danych liczba pozbawionych pracy dosięga w samym Gdańsku 12 000. Łącznie z wzrastającym bezrobociem daje się zauważyć też wzmagająca się agitacja komunistyczna. Uwidoczniło się to zwłaszcza podczas ostatniego zebrania bezrobotnych w wielkiej stoczni gdańskiej. Mówcy komunistyczni nawoływali do czynów gwałtownych i wytworzyli tak burzliwy nastrój na sali, że reprezentant partji socjalistycznej nie był w stanie wywołać sobie posłuchu.

Komuniści postawili podczas ostatniego posiedzenia komisji dla spraw społecznych sejmu gdańskiego wniosek, zmierzający do powiększenia wydatków na inwalidów do 7½ miljonów guldenów rocznie i do przeprowadzenia żądania, aby bezrobotni a nawet strajkujący otrzymywali od senatu zapomogi. Według ich żądania zapomoga powinna być wypłacana od pierwszego dnia bezrobocia. Ponadto wysunęli oni żądanie, aby wszyscy bezrobotni otrzymali jednorazowy zasiłek w naturaljach, a mianowicie żonaci po 10 centn. węgla, 3 centn. ziemiaków na głowę rodziny, 2 centn. na żonę a po jednym centnarze na dziecko. Nieżonaci mieliby otrzymać ekwiwalent w guldenach. Wnioski te były postawione dla celów agitacyjnych.

W ciągu dyskusji nad tymi wnioskami wskazał przedstawiciel senatu na to, że z funduszu w wysokości 300 tysięcy guldenów, stojącego do dyspozycji senatu na zapomogi dla bezrobotnych, pozostało jeszcze 20 000, które jeszcze przed Bożem Narodzeniem będą zużyte na opędzenie najczarniejszej nędzy. Po Bożem Narodzeniu senat wyasygnuje na ten cel dalsze kwoty. Wnioski komunistyczne zostały wobec tych danych przez senat odrzucone.

Przegląd nacjonalistycznych organizacji.

Z szablami i w pikelhaubach.

W niedzielę ubiegłą, w dniu święta umarłych, obchodzonego przez kościół ewangielicki, można było w Gdańsku zauważyć tuż przy bramie Oliwskiej olbrzymie szpalery, ustawionych od głównej Alei ku lewej stronie w kierunku cmentarza najróżniejszych organizacji, znanych tu z bojowego, nieprzejednanego nastroju. Można było widzieć nie tylko t. zw. Hitlerowców, członków „Oberlandu“, ale również organizacji Jungdeutscher Orden, Stahlhelm, oraz wielu innych związków i organizacji. Przypatrzywszy się bliżej gromadzącym się w szpalerach członkom tych organizacji, zauważyliśmy, że byli tam przedstawiciele:

1) Nationalverband deutscher Offiziere; 2) Deutscher Offiziersbund; 3) Reichsoffiziersbund: 4) Stahlhelm; 5) Jungdeutschland; 6) Wiking; 7) Tannenbergbund; 8) Wehrwolf; 9) Olimpia; 10) Vereinigte vaterländische Verbände; 11) Reichsflagge; 12) Deutscher Kolonialverein; 13) Kyffhäuserbund; 14) Jungsturm; 15) Mackensenbund; 16) Schlageterbund; 17) Bismarckbund; 18) Schutz- und Trutzbund i kilka innych, które trudno nam było rozpoznać.

Zaiste święto umarłych możnaby obchodzić inaczej, niż tą manifestacją wychowywanych w duchu nienawiści i pomsty organizacji przewrotowych.

Pogrom szkolnictwa polskiego w Litwie.

W polskich szkołach początkowych miasta Kowna i na prowincji wprowadzono język litewski, jako wykładowy. Ten sam los spotkał szkoły niemieckie. Zachłanna polityka mniejszościowa grozi wynarodowieniem polskich dzieci.

Posłowie niemieckiej, polskiej i żydowskiej frakcji Sejmowych dn. 17. listopada br. złożyli w Sejmie do Ministra Oświaty zapytanie treści następującej:

W szkołach mniejszości narodowych zaczęto zamieniać język wykładowy na język litewski. Dzieci tych szkół, zwłaszcza w młodszych oddziałach języka tego nie rozumieją. W niektórych szkołach wykłady odbywają się jednocześnie w dwóch językach: wykład litewski bywa tłumaczony na języki mniejszości, albo przy wykładaniu w językach mniejszości tłumaczy się na język litewski.

Pozatem w całym szeregu szkół mniejszościowych Ministerstwo zamienia nauczycieli odpowiedniej mniejszości na nauczycieli-Litwinów, nietylko nie mających żadnego cenzusu ze znajomości języków mniejszości, lub specjalnych narodowych przedmiotów lecz nawet nie posiadających samego języka, w którym winni wykładać.

Następstwa takiego stanu rzeczy są następujące:

a) ilość uczniów w szkołach zmiejszyła się; b) nie tylko nie kształci się dzieci w mowie ojczystej, lecz wprost zostaje wypaczone to, czego one nauczyło się w domu; c) stopień wykształcenia upada nietylko z powodu wprowadzenia do szkoły dążności politycznych, lecz i z powodu fizycznej niemożliwości dzieci uczyć się jednocześnie wykładanego przedmiotu i obcego języka, co można uważać jedynie za sposób tamowania wrodzonych zdolności i właściwości umysłowych dzieci.

Pozatem większość kierowników szkół przy przyjmowaniu dzieci do szkół mniejszości narodowych pozwala sobie:

a) nie brać pod uwagę oświadczeń rodziców co do narodowości dzieci i pomimo zgody rodziców kwalifikować takowe, jako Litwinów, i

b) sfabrykowanych w ten sposób „Litwinów“ wciągać do spisów szkół mniejszościowych, co jest sprzecznem z § 11 ustawy o szkołach początkowych.

Wyżej wspomniane zostało wprowadzone, bo też się wprowadza w większości szkół polskich i częściowo niemieckich w Kownie jak również na prowincji, np. w szkołach polskich w Kiejdanach, Krawandach i Simnie oraz niemieckich w Kibartach, Wierzbołowie, Linkach i Żwirach.

Należy podkreślić, że wszystko to jest stosowane nietylko w szkołach mniejszościowych, utrzymywanych przez Rząd i Samorządy, lecz i w prywatnych szkołach mniejszościowych.

Ze względu na to,

1) że wykładowy język ojczysty jest zasadniczą właściwością szkół mniejszościowych,

2) że po to, by wykładać język, nauczyciciel sam winien go posiadać gruntownie,

3) że po to, by kształcić dzieci w miłości ich języka i kultury narodowej nie można być otwartym wrogiem tego języka i tej kultury,

4) że świadome przeciwne ustawie wciągania do spisów szkół mniejszościowych dzieci, nazwanych Litwinami, może być czynione wyłącznie w celu doprowadzenia do zniesienia naszych szkół.

5) że podczas gdy przedstawiciel Litwy w Genewie zapewniał urzędowo Ligę Narodów, iż 11 szkół polskich w Kownie posiada 1294 dzieci i że jakoby uczniów przyciągają z prowincji jakieś istniejące w Kownie internaty — w tym samym czasie odnalezienie przez nauczycieli w tych samych szkołach polskich zaledwie jednej czy dwóch setek dzieci polskich jest wprost naigrawaniem się nielegalnemi środkami z prawdy,

niżej podpisani zapytują Pana Ministra:

1) Czy są ma znane przytoczone fakty?

2 Co zamierza on uczynić, by przyrodzone, a zagwarantowane przez deklarację Państwa Litewskiego w Lidze Narodów prawa mniejszości narodowych w szkole zostały przywrócone?

W imieniu grupy niemieckiej
poseł **Kinder.**

W imieniu frakcji polskiej
poseł **Budzyński.**

W imieniu frakcji żydowskiej
poseł **Robinzon.**

Dom, w którym mieszkał Mickiewicz nabywa rząd litewski.

Z Kowna donoszą, że rząd litewski postanowił nabyć dom, w którym mieszkał ongiś w Kownie Mickiewicz. W domu tym urządzone będzie litewskie muzeum narodowe.

Stowarzyszenie polskie „Pochodnia“ proponowało za dom ten 22 tysiące litów, lecz rada miasta Kowna postanowiła oddać dom rządowi za 8 tysięcy litów.

Gdańszczanom zależy teraz, aby Dyrekcja Kolei pozostała w Gdańsku

Wiadomość, podawana przez część prasy polskiej w tem i przez nasz „Dziennik“ o bliskiem zrealizowaniu zapadłych już podobno postanowień co do przeniesienia polskiej dyrekcji kolejowej z Gdańska do Bydgoszczy, powtórzona została i przez prasę niemiecką. Jak dowiadujemy się od naszych czytelników, utrzymujących ścisły kontakt z Gdańszczanami-Niemcami, wiadomość ta wywołała niekorzystne wrażenie. Gdańsk sam jako taki utraci przez przeniesienie dyrekcji do Bydgoszczy bardzo wiele. Wchodzą tu w rachubę interesy Gdańska nie tylko jako miasta portowego, lecz również Gdańska jako miasta, które jest w zupełności skazane na Polskę. Tutejsze kupiectwo ciągnęło od naszych urzędników dużo korzyści. Wszystkie zapotrzebowania pokrywają oni w tutejszych magazynach, tu się ubierają, tu nabywają różne sprzęty domowego użytku itd. Zaniepokojenie Gdańszczan jest tem bardziej zrozumiałe, że w ważnych wypadkach, połączonych z transportami itd. będą musieli oni zajeżdżać do Bydgoszczy.



A to się złapał.

Zięć (nie zauważywszy teściów zagłębionych w fotelach): Pójdź, Klaro, ci starzy nudziarze już poszli.

Z PROWINCJI.

Żydowski szwindel w Tczewie.

Korespondent nasz tczewski donosi: Dnia 19 b. m. jechał sobie z grubemi dolarami do Gdańska rumuński żydek niewiadomego nazwiska. Wiedząc, że nie wolno wywozić z Polski złota, nadmiernej ilości i waluty obcej — wpadł na pomysł, który uznał za genjalny: ukrył 5200 dolarów w lampie kolejowej i takową przysłonił firanką, a sam ulokował się w sąsiednim numerze 09, wzdychając do Jehowy, by udało się w ten sposób przemycić zagranicę dolary.

Gdy nadszedł krytyczny moment i wszedł do przedziału PRÓŻNEGO urzędnik kontroli skarbowej, żydek wyskoczył na peron i ze zgrozą ujrzał, jak urzędnik podniósł firankę kulistej lampy i wydobył stamtąd poważną gotówkę.

Krzyk rozpaczy, lament, nic nie pomogło. Pieniądze skonfiskowano, aliści nagle zjawiły się liczne interwencje. Z Gdańska, z Grudziądza, zewsząd telefony, by żydkowi oddać pieniądze, gdyż on wiózł takowe celem złożenia kaucji za progi kolejowe...

Jak telefonicznie zdołaliśmy zasięgnąć informacji u źródła, dolarów żydowi nie oddano, lecz złożono je w Urzędzie Skarbowym w Tczewie, a odnośny protokół przesłano Generalnej Prokuratorji.

Wiadomości z Torunia.

Odezwy komunistyczne w Toruniu.

W tych dniach znalazła policja na ulicach odezwy, drukowane na niewielkim kawałku papieru i apoteozuje wybuch rewolucji bolszewickiej w Rosji. Odezwy były podpisane: Komunistyczna Partja Polska — sekcja międzynarodów ki komunistycznej i zawierały m. in. takie zwroty: Precz z blokiem anty-semickim, precz z burżuazją i ugodą, precz z imperjalizmem i wojną. Odezwy skonfiskowano.

Zakładanie kół lokalnych Tow. Naukowego w Toruniu.

Niemcy zaprzeczają — jak wiadomo — istnienia kultury rodzimej, polskiej na Pomorzu twierdząc, że Pomorze zawdzięcza wszystko wysiłkom niemieckim. Ich uczeni pracują obecnie ze wzmożonemi siłami nad wykazaniem tej rzekomo odwiecznej ich pracy kulturalnej, aby udowodnić swe rzekome prawa do tej dzielnicy. — „Tow. Naukowe w Toruniu", które powstało przed lat 50, a przez te długie lata jako najwyższa uczelnia polska na Pomorzu, zorganizowana siłami społeczeństwa polskiego, krzewiło myśl narodową i naukę rodzimą na Pomorzu, zbijało skutecznie uroszczenia, przewrotność i głoszone fałsze zaborcy.

„Tow. Naukowe w Toruniu", które chlubnie wykazało swoje zasługi na niwie pracy społecznej i narodowej, mając i w przyszłości ze skutkiem służyć interesom wiedzy i nauki rodzimej, potrzebuje dziś więcej niż kiedykolwiek pomocy szerszych kół społeczeństwa. W tem zrozumieniu jako i z uwagi na bliski obchód pięćdziesięcioletniego jubileuszu „Tow. Naukowego w Toruniu" zwrócił się p. Wojewoda Pomorski do prezydentów miast, burmistrzów i ciał samorządowych o poparcie tej instytucji naukowej przez tworzenie kół lokalnych tegoż towarzystwa. Myśl p. Wojewody padła — o czem z góry wątpliwości nie było — na grunt urodzajny; na zew p. Wojewody przystępują obecnie miasta i miasteczka pomorskie do zrealizowania rzuconej myśli. Na czoło miast pomorskich wysunął się Grudziądz. Dnia 19 bm. odbyło się na sali magistrackiej zebranie konstytucyjne, któremu przewodniczył p. dr. Urbański. Po wysłuchaniu referatu, wygłoszonego przez ks. majora Łęgę, wybrano komitet, który weźmie udział w uroczystości jubileuszowej. Obecni na zebraniu konstytucyjnem przystąpili jako członkowie do tworzącego się koła. Poza programem zebrania udzielił ks. kan. Łukaszkiewicz ciekawych informacyj, odnośnie badanych przez siebie dokumentów archiwum miejskiego. Najwięcej zaciekawił stwierdzony aktami fakt, że Grudziądz jako miasto istniał już przed przybyciem Krzyżaków na Pomorze. Tem samem zostały zbite twierdzenia „uczonych" niemieckich, jakoby wymienione miasto zawdzięczało swoje powstanie krzyżakim kulturtraegerom.

Oskl.

Z teatru toruńskiego.

Najbliższą premjerą dramatu i komedji we wtorek będzie głośny z sukcesów w Warszawie i Poznaniu, przyjęty także entuzjastycznie w Bydgoszczy „**Pan Minister**" Krzywoszewskiego. Obsadę stanowią w rolach głównych pp. Cieszkowska, Morozowiczowa, Zahorska, Lenk (tyt rola), Krokowski, Strzelecki, Orlicz, Rudzicki, Roman Morozowicz i Johołowski.

W środę wznowienie patrjotycznej sztuki Gabrjeli Zapolskiej „**Sybir**", który w sezonie ubiegłym osiągnął rekord powodzenia.

Sybir grany będzie tylko 2 razy.

Zmiana we franc. agencji konsularnej. Jak się dowiadujemy, miejsce dotychczasowego sekretarza agencji p. Pyszkowskiego, zajął p. Kawka.

Prośba pod adresem Magistratu. Stowarzyszenie bezrobotnych pracowników umysłowych liczące na Toruń około 100 członków, zwraca się do nas z prośbą o wystosowanie pod adresem magistratu publicznego apelu o poparcie tej organizacji we walce z szerzącem się bezrobociem. Na prośby piśmienne i kilka delegacyj Magistrat dotychczas odpowiedział milczeniem. Interpelacja wzgl. wnioski radnych nie przyszły pod obrady, gdyż zawsze kilku panów „znikło w porę", przez co stwierdzono brak quorum. Zapytujemy wobec tego: Jak długo stan ten ma potrwać! Czy Magistrat nie obawia się „przeciągnąć strunę"?

Czy mamy przystąpić do opublikowania nazwisk niesumiennych czy też „tchórzliwych" pp. radnych?

Narazie prosimy w myśl intencyj wnioskodawców o śpieszne zajęcie się tą naglącą sprawą

Do naszych czytelników z Bydgoskiego przedmieścia. Liczba naszych czytelników mieszkających przy ul. Bydgoskiej, Mickiewicza i ulicach przyległych wzrasta z każdym dniem i osiągnęła już bardzo pokaźną cyfrę. To też coraz większe stają się trudności z dostarczeniem „Dziennika" tem więcej, że nadal zamierzamy pozostawić cenę za dostarczenie do domu równą tej, co i w Bydgoszczy. Opłatą większej liczby chłopców roznosicieli obciążyć musielibyśmy naszych czytelników. To też z konieczności przystępujemy do zwiększenia liczby agentur na tem przedmieściu. Przed zaprowadzeniem tychże zamierzamy poinformować się u naszych czytelników jaki lokal nadawałby się dla poszczególnych czytelników najwięcej na agenturę.

W tym celu prosimy równocześnie z zamówieniem abonamentu na przyszły miesiąc podać wybrany lokal. Po dokonanym wyborze nie omieszkamy podać adresy poszczególnych agentur. Przypominamy, że narazie zamawiać można prenumeratę w jednej z najczynniejszych naszych agentur przy ul. Mickiewicza 79 w lokalu fryzjera p. Szulza. Filja przyjmuje zamówienia stale od godz. 10—1 przed poł. i od 3—4 popoł. Pozatem pracuje na mieście stale 4 akwizytorów, którzy zaopatrzeni są w odpowiednie legitymacje.

Pożar w Szubinie.

Wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar przy ul. Glinicy w zabudowaniach obywatela p. Zeistnera i w jednej chwili objął stodołę, napełnioną zbiorami tegorocznemi i słomą.

Dzięki pomocy i energicznej akcji miejscowej straży ogniowej i pomp z zakładu wychowawczego oraz z Szubińskiej Wsi, ogień nie przeniósł się dalej i pożar został umiejscowiony. Ogień spowodowały podobno dzieci.

Chojnice. (Za nakłanianie do krzywoprzysięstwa — 1 rok więzienia, za zabójstwo — 2 lata). Staje przed sądem Ignacy Hiller zamieszkały w Dziemianach pow. Kościerzyna, oskarżony o to, iż w listopadzie 1923 roku w Piechowicach starał się nakłonić Kazimierza Günthera do stwierdzenia przysięgą przed sądem powiatowym w Kościerzynie świadomie fałszywego świadectwa w sprawie Trzebiatowski—Hiller. Podczas rozprawy oskarżony nie przyznaje się do zarzuconego mu czynu. Po przeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd oskarżonego winnym zbrodni, wezwania do krzywoprzysięstwa i zasądza go na jeden rok ciężkiego więzienia. Jako obrońca występował p. mec. Behnke.

Józef Rogoziński, zam. w Małej-Cerkwicy, pow. Sępólno oskarżony o to, że w czerwcu 1924 roku w Małej-Cerkwicy zabił Maksymiljana Bogdzińskiego i czyn ten wykonał bez zastanowienia. Ś. p. Bogdziński był zajęty przy nakładaniu mierzwy na wóz, którą oskarżony wywoził na pole. Gdy oskarżony wyjechał na pole, śp. Bogdziński wszedł oknem do piwnicy, aby sobie stamtąd zabrać trochę tabaki do palenia. Po powrocie do domu, oskarżony uchwycił kołek i uderzył śp. Bogdzińskiego kilkakrotnie w głowę. Śp. Bogdziński począł się bronić i zawołał na Gradzińską, aby mu z mieszkania przyniosła fuzję, a gdy ta to uczyniła, próbował śp. Bogdziński takową wydrzeć. Po chwili szarpania począł śp. Bogdziński uciekać. W tem oskarżony dał dwa strzały, wskutek czego Bogdziński upadł na ziemię i po krótkiej chwili wyzionął ducha. Podczas rozprawy oskarżony przyznaje się do zarzuconego mu czynu. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd oskarżonego winnym urazu cielesnego z wynikiem śmiertelnym i zasądza go na dwa lata więzienia oraz na ponoszenie kosztów. Na poczet kary wliczono oskarżonemu areszt śledczy. Jako obrońca występował p. mec. Kopicki.

Maciej Wierzbiński.

Nieznana oaza polska nad Wisłą.

(Dokończenie)

Zabrnąłem w obozowisko gospodarstw, których budynki i obejścia świadczą o niemałym dobrobycie ludności, i podziwiając świetne urodzaje na glebie pierwszoklasowej, wtargnąłem do wójta gminy Janowskiej, pana Tadeusza Tollika.

Powitał mnie człowiek zupełnie młody — inteligent, który uczęszczał do gimnazjum w Kwidzynie, gdzie prócz niego jeden tylko był wśród uczniów Polak. Oczywiście nie mogli oni zdradzać się ze swą polskością pod groźbą szyk... Przez pewien czas przeto jeden nie wiedział o drugim. Dopiero imię Tadeusz naprowadziło kolegę pana Tollika na przypuszczenie, że pod jego nazwiskiem kryje się prawdziwy Polak. Nastąpiło zbliżenie dwóch młodych dusz polskich...

Oprowadzając mnie po swym ładnym ogrodzie, bogatym w róże, wójt opowiadał mi o czasach pruskiej niewoli, aż wydobywając z kieszeni mapę, wszedł w okres plebiscytowy.

— Gdy wieść gruchnęła, — mówił poprawną polszczyzną — iż plebiscyt ma odbyć się dnia 11 lipca, przeraziliśmy się, gdyż studenci-agitatorzy, jakich przysłał nam komisarjat polski z Kwidzyna, traktowali swe zadanie lekkomyślnie i niedbale. Postaraliśmy się przeto, aby ich odwołano, i sami ujęliśmy sprawę w ręce, z tym pomyślnym rezultatem, że w gminie Janowskiej padło za Polską 252, a za Prusami 185 głosów. Tylko w pięciu gminach powiatu Kwidzyńskiego przeważały głosy polskie nad niemieckimi, a w Sztumskiem odnieśli Polacy zwycięstwo w 25 gminach. Sztumskie jest, jak wiadomo, bez porównania więcej polskiem, dzięki temu, że należało ongi do województwa Malborskiego, oraz temu, że istnieje tam kilku większych obszarników polskich, jak to pp. Donimirscy i hr. Sierakowski w Wapiewie, Kwidzyńskie zaś wchodziło już w granice Prus Książęcych.

— Wszystkie te przeważnie polskie gminy Kwidzyńskie toną nadal w morzu pruskiem i są tam wystawione na bezwzględny napór germanizacyjny. Szczęśliwi, że Bóg raczył nas wrócić na łono Ojczyzny — co zawdzięczamy może najwięcej generałowi Dupont — ślubowaliśmy sobie wznieść pamiątkową figurę Matki Boskiej.

— Ile narodu obejmują te wioski? — spytałem.

— Przed rokiem 1920 parafja Janowska sięgała poza obecną granicę polską. Należało do niej jeszcze kilka wsi, gdzie żywioł polski licznie jest reprezentowany. Mieszka tam 35 do 45 procent Polaków. To, co z tej parafji przyłączono do Polski, obejmuje 3 tysiące morgów własności prywatnej, niestety przeważnie niemieckiej, oraz około 1 000 morgów łąk państwowych, częścią wydzierżawionych między mniej zamożnych gospodarzy polskich, t. zn. swojaków (posiadających własną chatę), częścią zużytkowanych na plantację łozy, do regulacji Wisły potrzebnej. Prócz tego posiada państwo wzdłuż grobli ogromnej pas ziemi nadwiślanej mniej więcej 20 metrów szeroki. W istocie mniej nie było można przyznać właścicielom rzeki Wisły!... Na tych 3 tysiącach morgów mieszka obecnie 600 ludzi, w tem 90 Niemców, ewangelików. Chodzą oni do kościoła za kamienie graniczne, skąd co niedziela napływa do naszego kościoła mnóstwo Polaków. Szkoła nasza w Janowie nie pozostawia nic do życzenia. Wszelako brak nam tu ludzi, co wpłynęliby na pogłębienie uczuć narodowych.

W czasie tej rozmowy przybył jeden z wybitniejszych gospodarzy p. Czyżewski i młody nauczyciel p. Derewski; udaliśmy się na wał ochronny, skąd p. Czyżewski pokazywał nam sąsiednie, już w Prusach położone zagrody, które wraz z Janowem wchodziły jeszcze w granice dawnej Rzeczypospolitej przed pierwszym rozbiorem. Stanęliśmy na granicy, biegnącej wzdłuż szosy, odcinającej Janowo nieznacznie od dalszego obozowiska gospodarstw — przy kamieniu, na którego zachodnim boku widnieje litera P (Polska), na przeciwnym — litera D (Deutschland), a w pośrodku numer porządkowy kamieni granicznych.

Straży, pickelhauby, nie było dookoła wcale. Tylko biało-czarne krowy pasły się na nadrzecznych murawach.

— Jak ukształtowały się tutaj stosunki? — spytałem?

— Naogół zadowalająco — odparł pan wójt. — Wielkiem dobrodziejstwem dla ludności są łąki państwowe nad Wisłą. Dawniej wydzierżawiano je wyłącznie Niemcom, dziś odwróciła się karta. Dzięki naszym zabiegom Dyrekcja Dróg Wodnych w Warszawie i Wydział Dolnej Wisły w Toruniu wyrugowały w przeważanej części Niemców z tych lukratycznych dzierżaw. Lecz należy rzecz doprowadzić konsekwentnie do końca. Dość długo byli Polacy tutaj upośledzeni.

— Czy ludność polska sąsiadująca z Janowem pragnęłaby być wcieloną do Polski?

— Bez wątpienia. Nietylko bezrolny robotnik polski, ale i małorolny Niemiec żałuje, że nie należy do Polski, głównie ze względu na te łąki, na północ i na południe od Janowa się ciągnące. Są one źródłem dobrobytu.

— Jakie życzenia wysunęłoby teraz Janowo?

— Oprócz łąk należałoby wydzierżawić wiklinę tutejszym koszykarzom. Nadto zachodzi wielka potrzeba domów mieszkalnych dla garstki urzędników t. j. straży celnej. Dalej trzeba nam mostu pontonowego na 200 metrów, który umożliwiłby funkcjonowanie promu nawet przy niskim stanie wody. Wręcz koniecznym jest Dom Ludowy w Janowie ze siostrą miłosierdzia, apteczką i bibljoteką. Nie mamy bowiem na miejscu porady lekarskiej ani stosownego miejsca do zebrań. Że taki dom Ludowy, gdzie możnaby także wyświetlać filmy i urządzać teatry amatorskie, wpłynęłaby ogromnie na poziom duchowy tej wyspy polskiej, oskrzydlonej Prusami, nie ulega kwestji. Leży w naszym interesie państwowym, aby z Janowa promieniowała polskość świetnie jak najdalej na niziny Kwidzyńskie.

Oczywiście przyklasnąłem temu zdaniu gorąco.

Wieczór począł zapadać, gdy wstąpiliśmy do ładnego dworku starosty wałowego, p. Adolfa Stoppla, gdzie zastałem zasłużonego w czasach przedwojennych plebana miejscowego ks. Ignacego Niklasa, rodem z Kaszub.. Zanim rozmowa weszła na tory polityki, uprzytomniając sobie uwagi prasy niemieckiej dotyczące stanu pomorskiej Wisły, zagadnąłem o to pana starostę.

— Wprawdzie Wisła ma tutaj uregulowane brzegi; mniej więcej co 200 metrów widnieją faszyny czyli tzw. ostrog

Wielkopolski.

NIESTRONNO. (Poświęcenie nowych dzwonów. 25-lecie kapłaństwa.) W niedzielę dnia 8 bm. odbyło się w tutejszej parafji poświęcenie nowych dzwonów, które zakupiono w miejsce zarekwirowanych swego czasu. Jakośmy 8 listopada r. 1917 ze łzami żegnali się z dzwonami, które nam władza pruska mimo uporu naszego czcigodnego duszpasterza gwałtem zabrała, tak 8 listopada rb. pełni radości byliśmy świadkami poświęcenia nowych dzwonów. Jeden dzwon ofiarował parafjanin, gospodarz Wincenty Kaźmierczak z Niestronna, a drugi zapłaci się z ofiar parafjan. Czcigodnemu X. proboszczowi wdzięczni jesteśmy, że się tą sprawą zajął, bo smutno to było przy jednym dzwonie, zwłaszcza przy procesjach. — Pierwszy raz zagrają dzwony na zakończenie misji, która od niedzieli ubiegłej się rozpoczęła, a zakończy się ustawieniem Krzyża misyjnego.

W środę dnia 25 bm. obchodzi czcigodny nasz X. proboszcz Siudziński 25-letni jubileusz kapłaństwa. Czcigodnemu X. Jubilatowi, który przeszło 16 lat zarządza tutejszą parafją, któremu parafja i niejeden parafjanin bardzo wiele zawdzięcza — życzymy ze szczerego serca, by Go Bógdarzyć raczył czerstwem zdrowiem, by w jaknajdłuższe jeszcze lata, mógł pracować dla dobra naszej parafji. Parafia gotuje się, by jak najuroczyściej ten dzień obchodzić.

Wykłady dla rolników.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze w Toruniu podaje do wiadomości członków swych, że w dniach 26, 27 i 28 b. m. odbędą się w Toruniu na sali Dworu Artusa wykłady dla rolników praktyków, połączone z pogadankami z następującym programem:

Dzień I. 26 listopada Prof Biedrzycki „Mechaniczna uprawa roli", pogadanka; Prof Dr. Schramm „Zasady organizacji gospodarstw" pogadanka; P. H. Ohrt, Kier. Wydz. Org. Gosp. C. T. R. „Organizacja pracy w rolnictwie" pogadanka. Dzień II. 27 listopada Prof. Dr Mikułowski-Pomorski „Metody pracy w zawodowych organizacjach rolniczych Ameryki północnej" pogadanka: Prof. Dr Kosiński, „Zagadnienia nawozowe" pogadanka: Prof. Włodziemierz Szczekin-Krotow, „Wyniki pracy Związków Kontroli obór na terenie C. T. R. pogadanka. Dzień III 28 listopada Prof. Dr. Surzycki, „O metodzie pracy w zawodowych organizacjach rolniczych na tle stosunków Anglji, Danji, Francji i Niemiec." P. Wielicko, Gen Instrukt. Kółek Rolniczych C. T. R. „Organizacja Kółek Rolniczych i praca na tym polu", pogadanka; P. Stefan Jankowski, „Zasadnicze podstawy organizacji małych gospodarstw wiejskich" pogadanka.

Cztery strzały z... miłości.

W Skałacie, pow. tarnopolski, zdarzyła się w tych dniach niezwykła historja, pełna romantycznej grozy: 24 letni wyrobnik, Aleksander Jarmański, kochał się w Eugenji Toporskiej. Miłość była wzajemna, tak przynajmniej on sądził. Tymczasem Eugenja uczucie to dzieliła także z innymi, o czem Jarmański dowiedział się niespodziewanie i to w sposób bardzo drastyczny. W rozpaczy i gniewie zastrzelił niewierną, siebie i śmiertelnie poranił Teofila Horacego i Fryderyka Rexa.

Kto otrzyma pomoc żywnościową.

Na akcję pomocy żywnościowej bezrobotnym ministerstwo pracy uzyskało ze skarbu państwa 500 000 zł. Sumę tę podzielono na okręgi w sposób następujący: dla Łodzi 260 000 zł, dla Zagłębia Dąbrowskiego 130 000, dla Białegostoku 34 000 i t.d.

Pomoc żywnościową otrzymają tylko ci bezrobotni, którzy zarejestrowali się w odpowiednich urzędach państwowych przed dniem 20 listopada.

Obieg pieniężny w Polsce.

Na dzień 20 października zgodnie z danemi Głównego Urzędu Statystycznego, bez uwzględnienia sum znajdujących się w kasach skarbowych, cyfra ogólnego obiegu pieniężnego w Polsce wynosiła 664 021 tysięcy złotych. Cyfra ta jest najmniejszą z cyfr obiegu pieniężnego w roku bieżącym. Z sumy tej na bilety Banku Polskiego wypada 370 536 tys. zł., na bilon i bilety zdawkowe przypada 293 485 tys. zł. Stosunek biletów rządowych i bilonu do biletów Banku Polskiego uległ nieznacznemu polepszeniu, spadając poniżej 80 proc. Niemniej jednak dalsze skurczenie obiegu pieniężnego oznacza pewne pogorszenie w sytuacji finansowej państwa.

8-godzinny dzień pracy jest dobrodziejstwem.

W rezultacie badań, przeprowadzonych przez Ministerstwa Pracy i Opieki oraz Handlu i Przemysłu w zakresie skutków, jakie na wydajność pracy wywarło wprowadzone niedawno prawo o 8-mio godzinnym dniu roboczym, stwierdzono, że modernizacja metod pracy i mechanicznej sprawiła, że straty spowodowane zmniejszeniem dnia pracy zostały w ten sposób wyrównane.

gi — mówił p. Stoppel. — Należałoby wszakże zwężyć rzekę w niektórych miejscach, by zapobiec pojawianiu się ław piaskowych, które radykalnie dadzą się usunąć dopiero wówczas, gdy poczniemy regulować Wisłę w jej środkowym biegu. Normalny stan Wisły wynosi 375 ctm. Jeśli jest poniżej 300 ctm. występują owe ławice. Bagrowanie jest kosztowne i nie prowadzące do celu. Słowem trzeba zabrać się do brzegów Wisły za Toruniem jak najprędzej.

Zkolei ks. proboszcz jął zwierzać się i błogosławić szkołę polską, umożliwiającą mu dzisiaj należyte przygotowywanie dziatwy do św. sakramentów. Kościół w Janowie, który w czasach pruskich tak wielką grał tam rolę jako czynnik narodowy, jest teraz silnym łącznikiem między zagranicą mieszkającymi parafjanami a Polską. Przybywając co tydzień na polską ziemię Janowa, oddychają oni innem powietrzem a z tego, co widzą, wnioskują o tem, jak dzieje się ludziom w Polsce.

— A jakie wynoszą wrażenia? — zagadnąłem ks. proboszcza.

— Jak najlepsze. Bo ludziska u nas obrośli w pierze, przeważnie dzięki dzierżawie łąk państwowych. Kto przed wojną posiadał kozę, ma dzisiaj dwie krowy, kto miał krowę, teraz wypędza na pastwisko dwie krowy i — konia. Gdy rozglądam się po kongregacji w kościele — mówił ks. Niklas — mógłbym sądzić, że zebrali się sami wielcy obszarnicy. Kobiety, panie, postrojone!... Obowiązują tutaj bodaj mody paryskie! Już tylko potrzeba, aby mi się ludzie zjeżdżali na nabożeństwa samochodami...

— Tego im życzę!

Więc można żyć, i to wcale nieźle bez „wyższej" kultury!

Jednakże chmura czarna wisi nad Janowem. Naogół bardzo światli mieszkańcy tej pięknej oazy zdają sobie sprawę z tego, co fermentuje w duszy ich pruskich sąsiadów i słyszą rozbrzmiewający głośno z Kwidzynia brzęk szabli i okrzyki: „es kommt der Tag!...

Mogą oni spodziewać się najazdu „Stahlhelmów", lecz mimo to z ufnością w sprawiedliwość Boską spozierają w przyszłość. Obłęd odwetowy Prusaków nie wyprowadza z równowagi tych wypróbowanych obywateli Rzeczypospolitej, których uczucia wyrażają się w figurze Matki Boskiej, sumptem ich wzniesionej w Janowie.

Czytamy na niej te słowa:

„Kojąc serca blizny,
Na łono Ojczyzny
Wróciłaś nas cudem
Maryjo!
Cześć i chwała Tobie
Nie przebrzmi i w grobie
Za litość nad ludem
Królowo!

. . . .

Słońce kryło się za dumne wzgórza Gniewskie, za czarne, jakby zwęglone, mury krzyżackie, kładło na wody Wisły jedwabiste płachty purpury i aureolę, niby wachlarz rozpostartych promieni złotych otaczało piękny pejzaż, gdy na motorówce rączej powracałem do Gniewu, unosząc wiązkę przemiłych wrażeń.

Ujrzałem szmat kresowej, szczęśliwej ziemi polskiej, ogród pracy i dobrobytu a mianowicie grono uświadomionych, dzielnych kresowców, wiernych brytanów, leżących na straży pomorskiej Wisły.

Napad rabunkowy w Maksymiljanowie.

Łupem bandytów padło 240 złotych.

O północy dnia 20 na 21 b. m. w spokojnej wsi Maksymiljanowie dokonano napadu rabunkowego.

Dwaj bandyci wyłamawszy okno do mieszkania Jana Felskiego wtargnęli do środka i pod groźbą rewolwerów zażądali wydania pieniędzy. Gospodarz Felski wydał bandytom 120 złotych. Niestety nie wystarczyło to im, bo zaczęli znęcać się nad Felskim, bijąc go po głowie tępem narzędziem. Gdy to nie odniosło pożądanego skutku, bandyci zaczęli namawiać się, by zabić Felskę, jesli im nie wyda reszty pieniędzy. Felska pod groźbą rewolwerów wydała bandytom drugie 120 złotych.

Wtym czasie udało się Felskiemu wybiec na podwórze, alarmując sąsiadów. Zanim pomoc nadbiegła, bandyci splądrowali mieszkanie, zrabowali różne rzeczy i pod osłoną nocy zbiegli.

W sprawie powyższego napadu rabunkowego śledztwo prowadzi policja śledcza w Bydgoszczy i jest już na tropie bandytów.

Kto to?



Na marginesie.

Monopolowe paskudztwa.

Kto niezna dowcipu o jubileuszowych zapałkach? Jubileuszowe nazywają się dlatego, ponieważ tylko co dwudziestapiąta się zapala . . .

Był to srebrny jubileusz naszych zapałek. Dziś — powiedzieć możnaby — obchodzą one złoto gody swej niezapalności. Rozświeca się zaledwie co pięćdziesiąta.

Tak bywa z każdym artykułem, na którym monopol państwowy swe piętno wyciska. Cygara Stincadores, papierosy Fetores — o ten humor uliczny, jakim plebs obłożył tytoniowe wyroby państwowego monopolu.

Trzyma się jako tako gorzałka tylko, także przepaściste źródło budżetowe. Ale to dlatego bo gorzałki nie wyrabiają fabryki rządowe. Pędzą ją fachowi gorzelnicy, a fiskus tylko swój haracz z niej wyciska. Inaczej maluczko, a społeczeństwo nasze aż roiłoby się od eleuteryków.

Jeżeli jednak dzierżawcom monopolu zapałczanego nie będzie lepiej patrzał na palce, to niebawem w rozcieraniu ogniu wrócimy chyba do metody dzikusów, trąc dwa kawałki drzewa o siebie, a w najlepszym razie będziemy przy pomocy krzemienia i hubki naśladować Robinsona Crusoe.

Jednem słowem rząd nasz jest kiepskim oświetodawcą. Nowozaprowadzony system szkolny przez ministra oświaty Grabskiego roznętał poważną krytykę w sferach pedagogicznych, a także o ile się o to materjalne, z ruchu molekułów płynące światło rozchodzi, to rząd też nie stanął na wysokości swego zadania. Ambo meliores — minister oświaty i minister przemysłu!

STAN POGODY.

Dzień godzina	Ciśnienie powietrza	Temp. pow.	o	Kierunek i szybkość wiatru
23. 11. 1. poł	51,1	6,5	10	S. 3,8
23. 11. 9 wiecz.	50.1	4,4	10	S. 41
24. 11. 7 rano	50,4	0,4	10	W. 05

Temperatura doby ubiegłej: średnia 3,8 najwyższa +6,7 najniższa —0 6 Wysokość opadu —

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza na 23. 11

Chmurno, mglisto, miejscami gęsta mgła, potem przecieranie się nieba, temperatura bez zmian (przymrozki na wschodzie kraju), słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

My chcemy... monarchy!

Pod takiem hasłem zarząd wojewódzki organizacji monarchistycznej zwołał na niedzielę 22 b. m. zebranie sympatyków celem założenia koła monarchistycznego w Bydgoszczy. Na zebranie to zjawiła się spora liczba słuchaczy z ciekawości, co też referenci będą obiecywać w imieniu przyszłej monarchji czy też królestwa. Stawili się też bardzo licznie socjaliści. Przewodniczył zebraniu p. „dr" Winiarski, referaty wygłosili generał broni w stanie spoczynku Raszewski i młodziutki studencik p. Robakowski.

Referat generała Raszewskiego zgoła nie dał tego, czego słuchacze chcieli usłyszeć z ust referenta. Mówił on o potędze Polski za czasów Bolesława Chrobrego i innych królów, ale nie wspomniał nawet słówkiem o epoce królewskiej, która Polskę w niewolę oddała. Pan generał Raszewski krytykował ustrój republikański, sejm, rząd, Prezydenta, twierdząc, że po wprowadzeniu monarchji, będzie lepiej, bo **jeden** człowiek tylko rządzić będzie. Nie widzi pan generał tak w sejmie obecnym jak i rządzie człowieka, któryby mógł kierować jako fachowiec swoim resortem.

Referat p. Robakowskiego, nic ciekawego nie ujawnił; głosił on o koniecznej potrzebie wprowadzenia monarchji, gdyż rządy republikańskie dążą do upadku Polski, która i tak znajduje się w opłakanym stanie.

Po obu tych referatach wywiązała się dyskusja, w czasie której socjaliści urządzali obstrukcje, tak że o mało nie doszło do bójki. Gdy się uciszyło i dyskusję zakończono, generał Raszewski **powołał** na prezesa koła monarchistycznego w Bydgoszczy generała w rezerwie p. Karnickiego, na wiceprezesa dr. **Winiarskiego!!!?** — (dokąd ten pan jeszcze zajdzie), jako sekretarza p. inżyniera Wojciechowskiego i jako skarbnika p. Korzeniowskiego.

W tym momencie wkroczyła na salę policja, którą zaalarmowano o zebraniu monarchistów. Znalazła się ona w trudnej sytuacji. Co robić? Pozwolenia na zebranie nie okazano, gdyż było ono u jednego z członków, nieobecnego na sali. Policja wzięła tylko programy i spisała nazwiska świeżo upieczonych monarchistów.

* * *

Referenci nie powiedzieli nam, czy zamierzają uszczęśliwić nas **królem lub też cesarzem.** Słyszeliśmy tylko takie zdanie: **trzeba najprzód stworzyć tron, a monarcha to już się potem znajdzie** (obojętne: swój czy obcy). Naturalnie, bo monarchów „bez zajęcia" jest po woli niedosyć.

Całe zebranie robiło wrażenie mało poważne. Ludziska słuchali chętnie, że ma przyjść „zbawca" w koronie, bo dotychczasowe rządy im się przejadły. Nikt nam jednak nie daje rękojmi, że przyszły monarcha lub jego dziedzic nie będzie miał w głowie — wody.

Nowe promienie lecznicze.

Paryż, 22. 11. (PAT) Jak donosi „Journal" z Londynu, dr. Mildikan, zasłużony uczony i posiadacz nagrody Nobla, zawiadomił amerykanską narodową akademję nauk, że odkrył nowe promienie o niezwykłej sile, przenikające nawskroś nawet ciała najbardziej nieprzezroczyste i najbardziej twarde. Siłę tych promieni określa uczony jako stokrotnie przewyższającą siłę najsilniejszych dotychczas znanych promieni

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 24 listopada 1925 roku.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Jana od Krzyża.
Jutro w środę Katarzyny.
Wschód słońca o godzinie 7.30.
Zachód słońca o godzinie 3.54.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 23 bm. do poniedziałku 30 bm. mają dyżur nocny następujące apteki: 1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska. 2) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codzienne od godz. 9—3 po poł.
Sale Muzeum ze względu na wygodę publiczności są stale ogrzewane.

Teatr Miejski.

Dziś we wtorek rozpoczyna gościnę swoją **opera toruńska „Toscą"** Pucciniego z gościnnym występem primadonny opery poznańskiej Ireny Cywińskiej w roli tytułowej. Główne partje męskie spoczywają w rękach głównego reżysera opery p. K. Krugłowskiego i p. Hołyńskiego.

Jutro w środę świetna operetka Kalmana **„Hrabina Marica"** z królową polskiej operetki Wiktorją Kawecką w partji tytułowej i pp. Leonowicz, Czerniawską, W. Zdzitowieckim (reżyser i odtwórca głównej roli męskiej Tassilia), Rdzawiczem (baron Żupan), Bolką, Zarembiną i Ilcewiczem w rolach głównych.

W czwartek premjera pięknej, melodyjnej operetki M. Sobolewskiego **„Kapłanka ognia"** z W. Kawecką w partji tytułowej, którą urocza primadonna zalicza do swoich najlepszych kreacyj.

W piątek **„Tosca"**, w sobotę **„Wesoła wdówka"**

Najbliższą premjerą **zespołu bydgoskiego** będzie arcywesoła lekka komedja słynnej spółki francuskich pisarzy Hennequina i Vebera **„Codziennie o piątej"** — który to utwór grany przeszło 100 razy w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie zyskał sobie opinję najlepszej farsy ostatnich czasów.

Teatr Popularny.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś we wtorek po raz 4-ty **„Dzieci Powiśla"** doskonały wodewil ze śpiewami i tańcami Fr. Dominika w 4 aktach. Udział bierze cały zespół. Tańce pod kierunkiem Z. Faliszewskiej i T. Morozowicza: w akcie I „Marsz Andrusów", w 3-cim „Taniec Hiszpański", „Kadryl", „Shimmy excentric" i „Galop".

Jutro w środę po raz 15 **„Małka Szwarcenkopf"** G. Zapolskiej.

W czwartek premjera **„Ordynans w zalotach"** krotochwila w 3 aktach St. Turskiego. Sztuka ta graną była na wszystkich scenach polskich z niebywałym powodzeniem.

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna Plac Teatralny 3, telefon 345.

Teatr dobrze ogrzany. Telefon kancelarji Teatru Popularnego 280.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

Rekolekcje w kościele św. Trójcy.

1. Rekolekcje dla panien rozpoczną się w środę, dnia 25 bm. o godz. 7 wiecz. Porządek rekolekcji jest następujący:

Rano Msza św. o godz. 6, bezpośrednio potem nauka 1. Wieczorem o godz. 7 nauka 2, poczem błogosławieństwo N. Sakramentem.

Spowiedzi słuchać będziemy w piątek od godz. 3 po poł. Zakończenie i generalna Komunja św. w sobotę o godz. 6 rano.

2. Rekolekcje dla młodzieńców rozpoczną się w sobotę dnia 28 bm. o godz. 7 wieczorem, a zakończą się w wtorek dnia 1 grudnia o godz. 6 rano.

3. Rekolekcje dla mężczyzn rozpoczną się w środę, dnia 2 grudnia o godz. 7. wieczorem, a zakończą się w niedzielę 6 grudnia rano.

Rekolekcje będzie prowadził kapucyn O. Konstanty.

Poszczególne stany upraszam o wzięcie licznego i gorliwego udziału w rekolekcjach.

Ks. Proboszcz.

— **Rekolekcje.** Dowiadujemy się, że staraniem Sodalicji Pań Ziemianek odbędą się w połowie grudnia rekolekcje dla pań z inteligencji w kaplicze SS. Miłosierdzia przy klasztorze Św. Floriana. Bliższe szczegóły podamy później.

— **Dobry Polak.** Przed kilku dniami donosiliśmy, że w pewnem mieszkaniu przy ul. Grunwaldzkiej przystrojono ściany obrazami niemiecko-narodowymi. Jak nas obecnie informują, właściciel tego mieszkania jest dobrym Polakiem, a tylko żona jego, przybywszy niedawno do Polski, nie wżyła się jeszcze w tutejsze stosunki. Historja o niemieckich obrazach jest w wielkiej części nieprawdziwa.

— **Pokwitowanie.** Na wymalowanie kościoła Św. Trójcy złożył p. Gierszewski, sędzia polubowny 80 zł., — na kościółek w Czyżkówku 10 zł. Ofiarodawcy składam serdeczne „Bóg zapłać". **Ks. Skonieczny,** proboszcz.

— **Na kuchnię Ludową złożył w naszej kasie** pośredniczej 20 zł. p. Antoni Jaworski, co niniejszem kwitujemy.

— **Ósmy wykład publiczny z dziedziny gospodarczej** odbędzie się w Liceum Handlowym w piątek dnia 27 bm. Mówić będzie p. Antoni Reichelt, st. referent skarbowy, o „Monopolach państwowych w Polsce w dobie powojennej.

— **W Liceum Handlowym Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy** wprowadzony zostaje obecnie ustrój semestralny, polegający na tem, że nauka, trwająca dwa lata, dzieli się na cztery semestry, zaczynające się 1. września i 1. lutego. Przejście na wyższy semestr może nastąpić tylko na podstawie należytych postępów, osiągniętych w bezpośrednio niższym semestrze. Po ukończeniu czwartego semestru wydaje się świadectwo ukończenia Liceum. Absolwenci opuszczać będą Liceum z końcem stycznia i z końcem czerwca.

Wpisy na I-szy semestr, rozpocząć się mający dnia 1 lutego 1926 r., przyjmuje dyrekcja już obecnie za przedłożeniem świadectwa ukończonych sześciu klas gimnazjum lub całej szkoły wydziałowej. — Zaznaczyć należy, że w Liceum Handlowem w Bydgoszczy udziela się nauki języków angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego, z których jeden jest przedmiotem obowiązkowym. W roku bieżącym liczy Liceum zgórą 100 uczniów.

— **Pożar.** Dnia wczorajszego w południe wybuchł pożar w realności Władysława Pasińskiego, ul. Jezuicka 10. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z benzyną. Przybyła straż ogniowa ogień ugasiła.

— **Zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych.** W czwartek dnia 26 t. m. odbędzie się o godz. 19 zebranie Komitetu T. C. L. (bez podkomitetów) w sali obrad Banku Dyskontowego przy ul. Dworcowej nr. 96 I ptr., na które członków i gości zaprasza

Sekr. Komitet. T. C. L.

Kronika policyjna.

— **Olbrzymia kradzież z włamaniem.** W nocy z soboty na niedzielę niewykryci dotychczas sprawcy włamali się do składu konfekcji Kaczko ul. Gdańska 7 i skradli futra fokowe, krecie różne płaszcze łącznej wartości 22 000 złotych.

Kradzieży tej dokonano za pomocą podkopu i wybicia muru. Operacja ta trwać musiała czas dłuższy. Ilość skradzionych płaszczy oraz innej konfekcji wskazuje, że złodzieje musieli rzeczy skradzione wywozić wozem. Zachodzi podejrzenie, że kradzieży tej dokonali złodzieje przybyli do Bydgoszczy na gościnne występy. Śledztwo w toku.

— **Aresztowania.** Dnia wczorajszego policja śledcza aresztowała 2 złodziei, 4 pijaków, 1 osobnika poszukiwanego przez prokuraturę i 5 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Szewcy pokłuli się nożami.** Wesoło bawiła się brać szewska w liczbie dziewięciu chłopa. Gdy już mieli dobrze zaprószone głowy „bezalkoholowym trunkiem", postanowili złożyć wizytę jednej z cór Koryntu przy ul. Rycerskiej 22. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że każdy zabiegał o względy bardzo gościnnej pani domu. Rezultatem wizyty była sprzeczka, a następnie bójka, w czasie której szewcy pokłóli się dotkliwie nożami, a wesołej córze koryntu wykręcono rękę.

— **Kradzież roweru.** Ciągłe ostrzeżenia o niezostawianiu rowerów bez opieki pozostają bez skutku. Zawsze się znajdzie jakiś łatwowierny który niestety żałuje po niewczasie. Wczoraj skradziono Edmundowi Kocińskiemu rower męski, pozostawiony bez opieki na ulicy Grunwaldzkiej.

— **Systematycznej kradzieży** szczotek i żelazek do prasowania dokonywano na szkodę firmy Ludwik Kolwitz ul. Chodkiewicza 19/21, wartości skradzionych rzeczy dotychczas nie obliczono.

— **Nie chcieli wyjechać do Rosji.** Wydaleni w drodze administracyjnej z granic Państwa Polskiego Puchowiecki Teifel i Włodarski Leon przez dłuższy czas ukrywali się, uchylając się od przymusowego wyjazdu do Rosji. Dopiero wczoraj policji udało się ich aresztować. Będą oni pod eskortą odstawieni do granicy sowieckiej.

Program w kinach.

— **„Demon morza"** demonstrowany obecnie w kinie Kristal — to film żywiołowy, porywający rozmachem inscenizacji i romantyczną historją arystokraty angielskiego, sprzedanego przez brata na galery.

— **„Poczta w lesie"**, operetka wystawiona wczoraj na scenie kina Corsa poraz pierwszy, okazała się najsympatyczniejszą z dotychczas granych w tym teatrzyku.

Na ekranie kina wyświetlane są dwie ostatnie ostatnio serje „Dzikich dżungli".

Składki na pomnik Sienkiewicza.

Dziś nie ulega już wątpliwości, że ten nowy system zbierania składek, polegający na wzajemnem zapraszaniu się ofiarodawców, znalazł w Bydgoszczy zrozumienie i prawie że radosny oddźwięk. Ruszyła się już prowincja, ruszyli uczniowie, a nawet dzieci, jak to z dalszego spisu wynika.

47) Składam 5 zł i proszę p. **Wiktorję Kawecką,** primadonnę Z. T. M., aby ze swej strony wskazała dalszego ofiarodawcę.

Dyrektor **Karol Benda.**

48) W myśl odezwy p. Marcinkiewicza, składam 5 zł i proszę o dalsze podjęcie składki p. **Bronisława Kentzera,** właściciela hurtowni kolonjalnej, ul. Gdańska 149.

Artur Janecki
„Sport", Dworcowa 2.

49) Na wezwanie p. wiceprezydenta dra Chmielarskiego załączam 5 zł i zwracam się z podobnem wezwaniem do p. **Jana Kochanowskiego.**

Stanisław Kokurewicz, adwokat

Teatr Miejski.

„Sybir".

Dramat w 4 aktach Gabrjeli Zapolskiej.

Męczeństwo narodu polskiego stanowi główny motyw wielu znakomitych w literaturze naszej powieści i dramatów. Zaczerpnął z tego tragicznego źródła smutnych tematów do swojego arcydzieła „Dziadów" Adam Mickiewicz, poszedł pod tym względem w jego ślady w swoim „Anhellim" Juljusz Słowacki, wielu mniejszych lub większych autorów snuło w utworach swoich właśnie na tem tle tragicznych naszych dziejów porozbiorowych główną ideję swoją o odrodzeniu, o wskrzeszeniu, o niezawodnem zmartwychwstaniu Ojczyzny. Z męczeństwa, z prześladowań i ucisku naszego rodziła się gorąca wiara w nieśmiertelne siły Polski ciemiężonej, z łez i mąk naszych wygnańczych płynęła pewność odrodzenia ujarzmionego przez obcą przemoc kraju. Swoi i obcy podziwiali i uczyli się hartu ducha z pisanych żywem, tęsknotą, męką i krwią ofiarną ksiąg pielgrzymstwa, tułactwa i męczeńskiego wygnania tysięcy polskich bohaterów. Swoi i obcy wystawiali tym tysiącom znanych lub bezimiennych bohaterów naszych narodowych w piśmiennictwie swojem pomnik wiecznotrwały.

W literaturze naszej obejmuje i obszernie tragiczną kartę polskich cierpień wygnańczych traktuje t. zw. literatura nasza syberyjska. Jest to specjalny rodzaj piśmiennictwa polskiego, jedyna w duchu i formie swojej, potężna opowieść mąk i ponura skarga na katowskie obchodzenie się w Rosji z więźniami polskimi na Sybirze, skarga podniesiona przed Bogiem i ludźmi przez tych Polaków, którzy albo sami okrucieństwa i bestjalstwa moskiewskiego w katorgach sybirskich doznali albo też talentem i polskiem, gorącem sercem swojem w tragiczną dolę zesłańców polskich wczuć się umieli.

„Sybir" Gabrjeli Zapolskiej jest jednem z takich licznych uzupełnień, jednym z licznych potężnych głosów o tej ponurej, piekielnej nocy mąk, jaką na zesłaniu sybirskiem nieszczęśni nasi rodacy przeżywali. Jest zarazem to potężne dzieło dramatyczne jedną z pięknych pereł w długim łańcuchu wielkiej twórczości Zapolskiej.

Rzecz rozgrywa się po upadku powstania styczniowego, po smutnym roku 1863. Na bohaterów, walczących o wolność kraju, rzucił się krwawy potwór moskiewski, który mści się teraz na pokonanym narodzie w sposób zwierzęcy za wszystkie polskie wolnościowe porywy. Łzami, męką, krwią i trupami znaczą się zesłańcze pochody polskich ojców i synów, gnanych bagnetem i knutem moskiewskim całemi masami na północ pod mroźne niebo Sybiru. Los nie oszczędził tym bojownikom wolności żadnego upokorzenia, żadnego cierpienia, żadnej męczarni: zaznali w tym masowym, przymusowym pochodzie wszystkiego, od zimna, pragnienia i głodu aż do zwierzęcego pchnięcia bagnetem. Nic więc dziwnego, że posieleni na niezmierzonych obszarach Sibyru marzyli o lepszych dniach przyszłości, o zdobyciu wolności dla siebie i dla drugich, a bohaterskim buncie.

Dramat kończy sie śmiercią od kuli rosyjskiej jednego z tych bohaterów, którzy nie znali w życiu większego i droższego ideału nad wolność swoją i cudzą i którzy nie zawahali się nigdy, wierząc w jej ostateczny tryumf, dla tej wolności zginąć.

W wykonaniu scenicznem nastręcza dramat Zapolskiej dużo trudności. Wiele w nim trudnych zawsze do opanowania scen ansamblowych, dużo polskiej duszy obcej psychologji. Jest to sceniczna ułuda, która przecież ma potężny i prawdziwy podkład dziejowy, tak niedawno jeszcze w życiu narodu polskiego tragizmem swoim głęboki i okropny. „Sybir" Gabrjeli Zapolskiej to nie fabrykat teatralny lub ramota sceniczna, którąby można opanować i odegrać martwą, wygodną jak drzemka rutyną, „Sybir" Zapolskiej to prawdziwa, krwawa tragedja z dziejów naszych, którą na scenie można odtworzyć dobrze tylko głęboką intuicją artystyczną i przeboleć, przeżyć własną krwią.

Naogół dostroili się artyści w tej sztuce udział biorący grą swoją do głębi i poziomu ideowego utworu Zapolskiej. Były wprawdzie tu i owdzie małe niedociągnięcia, małe, ledwo zauważyć się dające załamania i potknięcia, całość jednak wypadła bardzo składnie i wywarła na widzach potężne wrażenie.

Piękna była, w drugim akcie dwukrotnie przy otwartej scenie gorąco oklaskiwana, gra p. Teod. Bohdańskiej w roli Marty Gawryłowny, żony gubernatora Aksakowa, niemniej piękna była gra pp. Stefana Morozowicza w roli ordynansa Aloszy, Tadeusza Skarzyńskiego w roli tajemniczego brodiagi Makara, Czesława Strzeleckiego w roli bohaterskiego zesłańca Zdanowskiego, Czesławy Nadworny w roli pani Zdanowskiej, dobrowolnej towarzyszki zesłanego na Sybir męża, Józefa Krokowskiego w roli okrutnego oficera konwoju, bałamuta kobiet Zosieja Aniuczkinowa i Marjana Lenka w roli nikczemnego karjerowicza gubernatora Aksakowa. Na szczere uznanie zasługuje gra p. Wł. Kosińskiego w roli zesłańca hr. Lipskiego, w roli zesłańca Ancypa gra p. Jana Orlicza, w roli Karoliny Staniszewskiej gra p. Wandy Trojanowskiej, w roli dyrektora więzienia Tarasowa gra p. Mieczysława Romana, w roli Maszy, córki gubernatora gra p. Jadwigi Niwińskiej, w roli domowego sługi gubernatora, biorącego od wszystkich z filozoficzną rezygnacją „w mordu" Bókaszki gra p. Rudnickiego i w roli polskim wpływom już trochę ulegającej córki gubernatora Loni gra p. Heleny Rawiczówny.

Z głęboko przez autorkę pomyślanej postaci obłąkanego Stasia Wilgockiego nie wydobył p. Karol Rzdawicz na premjerze, ani w dykcji ani w grze swojej, właściwego nastroju wielkiego tragizmu i grozy.

Pani Marja Zahorska pięknie odtworzyła w nawiasowej roli swojej postać Zygmuntowej Sierakowskiej, wdowy po powieszonym przez Moskali przewódcy powstania styczniowego na Litwie. Pan Sokołowski ujał nieźle postać oficera etapowego Proskurowa.

Reżyserował sztukę bardzo sprawnie p. Marjan Lenk, stosowną oprawę dekoracyjną stworzył p. Roman Czaplicki.

Publiczność przyjmowała sztukę Zapolskiej i grę artystów po każdym akcie frenetycznemi oklaskami.

J. Kaźmierczak.



Odkrycie tajemnicy Benvenuta Celliniego.

Jubiler amerykański Wiktor Davingnon odkrył tajemnicę legatury (przymieszki) złota, którą znał przed 40 laty jeden z najsławniejszych rzeźbiarzy renesansowych Benvenuto Cellini.

Amatorzy kina cieszcie się!

Nie będzie już źle wyświetlanych obrazów.

Szwedzcy technicy filmowi, inżynierowie G. Roso i O. Tenow, sprzedali Ameryce swój ostatni wynalazek w dziedzinie techniki filmowej. Ulepszenie, jakie do aparatu filmowego wprowadzili wynalazcy, polega na całkowitem usunięciu drgań przy wyświetlaniu obrazu na ekranie.

Kurs Gospodarstwa Pstrągowego.

Pracownia Rybacka Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy, organizuje w czasie od 25 do 29. 11. 25 r. kurs gospodarstwa pstrągowego z następującym programem:

A. Wykłady.

1) „Ryby łososiowate i ich biologja" — 2 godz. W. Kulmatycki, kierownik Pracowni Rybackiej P. N. I. R. w Bydgoszczy.
2) „Chemja wód pstrągowych" — 1 godz. — Inż. J. Gabański, asysten-chemik Pracowni Rybackiej P. N. I. R. w Bydgoszczy.
3) „Rośliny wód pstrągowych" — 1 godz. — Dr. W. Kulesza — asystent Katedry Dendrologji Uniwersytetu w Poznaniu.
4) „Zwierzęta wód pstrągowych" — 1 godz. — W. Kulmatycki.
5) „Szkodniki ryb łososiowatych" — 1 godz. — J. Błażejowski, inspektor rybacki na Woj. Poznańskie w Bydgoszczy.
6) „Budowa stawów pstrągowych" — 2 godz. inż. B. Romanowski, asystent Wydziału Meljoracyjnego P. N. I. R. w Bydgoszczy.
7) „Urządzenie wylegarni ryb łososiowatych" — 2 godz. — W. Kulmatycki.
8) „Hodowla stawowa pstrągów" — 2 godz. W. Gulmatycki.
9) „Żywienie pstrągów" — 2 godz. — Dr. Z. Leyko, kierownik Pododdziału Technologji Rolniczej P. N. I. R. w Bydgoszczy.
10) „Prowadzenie rejestrów stawowych" — 1 godz. J. Błażejowski.
11) „Zagospodarowanie potoków pstrągiem" — 2 godz. W. Kulmatycki.
12) „Przepływki rybne" — 1 godz. inż. B. Romanowski.
13) „Zagospodarowanie jezior rybami łososiowatemi — 1 godz. J. Błażejowski.
14) „Transport ryb" — 1 godz. J. Błażejowski.
15) „Choroby ryb łososiowatych" — 3 godz W. Kulmatycki.

B. Wycieczki.

1) Zwiedzenie stawowego gospodarstwa na Wilczaku i przepławki rybnej w Bydgoszczy 26.11. 25. r.) 2) Półdniowa wycieczka na przepławkę pstrągową do Koronowa 27.10. 25.) 3) półtoradniowa wycieczka do wylęgarni w Mylofie i w Gródku oraz na przepławkę łososiową w Czersku Polskim (28i 29 11. 25. r.)

Opłata za kurs wynosi 15 zł. — Dla członków towarzystw rybackich i rolniczych 5 zł. — Urzędnicy państwowi, samorządowi i komunalni oraz młodzież ucząca się, są zwolnieni od opłat. Koszty wycieczek wynoszą 16.50 zł. Zgłoszenia wraz z opłatą należy nadsyłać do Pracowni Rybackiej P. N. I. R. w Bydgoszczy, Zacisze 8, I. p. Kurs odbędzie się jedynie w tym wypadku, jeżeli zgłosi się conajmniej 5 uczestników. Dla niezamożnej młodzieży uczącej się ustanowione są 4 stypendja, po 25 zł., na częściowe pokrycie kosztów kursu. Młodzież ucząca się, może otrzymać bezpłatne noclegi systemem koszarowym. Ubiegający się o stypendja, lub bezpłatne noclegi powinni wnosić odpowiednio umotywowane podanie, wraz z poświadczeniem przełożonego danej uczelni do Pracowni Rybackiej P. N. I. R. najdalej do dnia 16. 11. 25. r.

RUCH ZAWODOWY.

Z ruchu organizacyjnego naszych szoferów.

W środę, dnia 18 bm. odbyło się w „Harmonji" zebranie Związku Szoferów przy Chrześcijańskim Zjedn. Zaw. pod przewodnictwem prezesa p. Dzbańskiego i prowadzeniu w zastępstwie protokółu przez Sosnowskiego. Referat „o działalności Polskiego Związku Szoferów w Poznaniu" wygłosił sekretarz okręgowy Gołąbek. Referent w swych wywodach podnosi przedewszystkiem dążność poznańskiej organizacji do zespolenia istniejących związków szoferów zawodowych i donosi, że w niedzielę, dnia 22 bm. odbędzie się w Katowicach konferencja porozumiewawcza zwołana przez tamtejszy Związek Szoferów. W dyskusji nad referatem zabierali głos: Dzbański, Szynalski, Malicki Neukampf Osiński i inni, którzy w zupełności zgodzili się na akcję zespolenia związków i w interesie sprawy samej popierali wysłanie delegata na konferencję do Katowic. Jednocześnie wybrano p. Gołąbka, oprócz tego powołano do udziału w miarę wolnego czasu przyłączenia się jednego z szoferów i to Dzbańskiego Malickiego, Szynalskiego albo Wojtynowskiego.

Niezwykłą niespodzianką było dla obecnych przebycie na zebranie kierownika i współwłaściciela fimy W. Piechocki p. Mielcarka, który korzystając z gościnności szoferów, przemówił do zebranych, biorąc za podstawę obronę interesów, wynikających z obecnego położenia dla obu stron, czy to pracobiorcy, czy też pracodawcy. Podkreśla, że staraniem jego będzie zatrudnienie li tylko szoferów doświadczonych i należących do związku, co jak uważa, leżeć winno w interesie każdego przedsiębiorcy. Przyrzekając również Związkowi poparcie w kierunku udzielania odpowiednich sił fachowych w celach odczytowych, zwraca się do obecnych, którzy w pokaźnej liczbie się zebrali, ażeby starali się przez solidarność, zdobywali fachowe siły szoferskie. Zebrani przyjęli z zadowoleniem wywody p. Mielcarka.

Po krótkiej dyskusji nad tym przemówieniem, w której ze strony członków zarządu podkreślano zasadnicze stanowisko związkowe, przystąpiono do omówienia spraw organizacyjnych i zawodowych. We wolnych głosach przedstawia p. Gołąbek sprawy bieżące i sprawy załatwiano w ostatnich dniach dla członków, a wynikających z różnych powodów.

Prezes Dzbański dziękując wszystkim za liczny udział i wzorowy przebieg zebrania zamknął je hasłem „Cześć automobilistom"!

Chrześcijańskie Zjedn. Zawodowe w Koronowie.

W ub. niedzielę o godz. 2-giej popoł. odbyło się w Koronowie zebranie robotników i rzemieślników Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Członków i gości przybyła spora liczba. Między innemi zjawił się również p. Bayer — jako przedstawiciel pracodawców.

Stosownie do ogłoszonego komunikatu z Bydgoszczy przybyli: prezes okręgowy Ch. Z. Z. p. Kałdowski i red. Kobierski. Ten ostatni wygłosił referat „o odrodzeniu ruchu zawodowego w Polsce".

Zagaił zebranie energiczny prezes p. Mróz, który powitał serdecznie przybyłych członków i gości, poczem odczytał porządek dzienny.

Po odczytaniu przez sekretarza protokułu z ostatniego zebrania, referent red. Kobierski wygłosił następujące przemowienie, które w streszczeniu brzmiało:

Ruch zawodowy w Polsce dzieli się na trzy odcienia, które mają oparcie na partjach politycznych i tak: Klasowe Związki — na P. P. S., Zjednoczenie Zawodowe Polskie — na N. P. R. i Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe — na Chrześcijańskiej Demokracji. Jak widać z powyższego, ruch zawodowy w Polsce jest rozbity na trzy partje, które w swych programach dopatrują się uszczęśliwienia, albo raczej wywalczenia należnego stanowiska dla klasy ludzi pracujących fizycznie. W dalszym ciągu dał mówca szczegółową lecz bezstronną opinję o działalności każdego z poszczególnych związków zawodowych. Najdłużej zatrzymał się nad Chrześcijańskiem Zjednoczeniem Zawodowem, które — jak wszystkim wiadomo — jednoczy w sobie ludzi pracy, pragnących drogą ewolucji (postępu) i wydajną pracą polepszenia bytu klasy pracującej i jest postawione na zasadach chrześcijańskich, czyli sprawiedliwości społecznej. Jedynie ten ruch zawodowy może przynieść szerokim masom robotniczym polepszenie bytu i stanowiska moralnego. Zaprzane partyjnictwo zgubiło nasz kraj i dlatego dziś należy się przeciwstawić, ażeby w związkach zawodowych na pierwszym planie były sprawy zawodowe, a poglądy politycznie usunięte poza organizacje.

Referat podobał się wszystkim zebranym, bowiem każdy zrozumiał rzeczowe wywody.

Następnie zabrał głos prezes okręgowy Ch. Z. Z. p. Kałdowski, który poparł wywody wyrażone w referacie i zachęcał zebranych do wytrwałej pracy w rozszerzeniu idei chrześcijańskich związków zawodowych oraz do solidarności.

P. Bayer bardzo rzeczowo odpowiedział na zapytania ze strony robotników, wyrażone pod adresem pracodawców, obecnego bezrobocia i stosunków panujących w jego firmie. Dziwić się należy, że jest to jeden z pracodawców, który, pomimo trudności pieniężnych, zatrudnia jeszcze sporą garstkę robotników i który cieszy się bardzo dobrą opinją dzisiejszej fali bezrobotnych. Bo też rzeczywiście interesuje się on dolą robotników, którzy znajdują się obecnie w skrajnej nędzy. Takich teraz ze świecą się nie znajdzie. W swem przemówieniu podniósł on ducha wśród zebranych, że nie trzeba rozpaczać lecz brać się gdzie jeszcze można do pracy i przetrwać ten krytyczny czas.

W końcu zabrało głos kilku członków, którzy byli zainteresowani sprawą waloryzacji wogóle. Wyjaśnił to dość obszernie red. Kobierski. Należy dodać to, że filja Ch. Z. Z. w Koronowie pod kierownictwem prezesa p. Mroza bardzo się rozwija. co jest zasługą jego i całego zespołu robotniczego wraz członkami zarządu.

Według oświadczenia prezesa okr. p. Kałdowskiego, filja Ch. Z. Z. Koronowska uchodzi w okręgu bydgoskim za jedną z najlepszych. Oby tylko ta opinja była trwałą i stale pozostawała przy Koronowiakach.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes miejscowy p. Mróz, zachęciwszy wszystkich do solidarności i przetrwania tych „czarnych dni"... zamknął zebranie hasłem „Szczęść Boże!"

Z sali sądowej.

Radny Kronenberg przed Sądem.

Głośną swego czasu była sprawa sprzedaży przez Magistrat lokomobili. Ze sprzedaży tej pewne czynniki, w skład których wchodził też i oskarżony Kronenberg nieprzychylne Magistratowi, a w szczególności osobie p. dr. Bernarda Śliwińskiego, Prezydenta miasta, chciały zrobić wielką aferę, że Magistrat na tej sprzedaży dużo stracił, a znalazł się „ktoś", co porządnie na tym interesie zarobił.

Za zniewagę Magistratu, radny Kronenberg skazany został przez Sąd Pokoju w Bydgoszczy na jeden miesiąc więzienia. Od wyroku tego oskarżony Kronenberg wniósł odwołanie i sprawa ta rozpatrywana była wczoraj przez Izbę Odwoławczą Sądu Okręgowego, która po wysłuchaniu wywodów obrońcy oskarżonego Kronenberga, adwokata dr. Typrowicza i Prokuratora Janiszewskiego, wyrok ze względów czysto formalnych uchyliła, przekazując jednocześnie akta sądowi pokoju celem powtórnego rozpatrzenia.

Zauważyć należy, że sprzedaż lokomobili jak nas informują, przyniosła miastu Bydgoszczy więcej, niźli było to projektowane. Tem samem zarzut radnego Kronenberga jest nie prawdziwy i z gruntu fałszywy.

Komunikat Czerwonego Krzyża.

Celem informacji zarząd Czerw. Krzyża, oddział Bydgoszcz, uprzejmie komunikuje, że kursor Franciszek Seidel z Bydgoszczy zaopatrzony w legitymacje z podpisami przewodniczącej p. Dr. Z. Szubertowej i sekretarki p. Z. Pawłowskiej, — upoważniony do zbierania rocznych składek członkowskich. Uprasza się równocześnie Szan. Członków o łask. uregulowanie zaległych składek jak i o jaknajliczniejsze zapisywanie się na nowych członków, aby tem samem dopomódz choć drobnym datkiem do utrzymania 100 sierot umieszczonych w ochronie im. gen. Hallera na Wilczaku (50 chłopców) i w dawniejszym domu ociemiałego żołnierza na Grodztwie 50 chłopców.

Kto wątłych, chorych sierotek, który h bolszewicy pozbawili już w młodocianym wieku rodzicielskich serc, zabijając w nieludzki sposób rodziców, pozostawiwszy na pastwę losu, pisklęta -- sto sierot wyciąga do Ciebie znane z ofiarności społeczeństwo bydgoskie rączęta z niemą prośbą o pomoc.

Mimo ogólnie dziś trudnych warunków, niech litość weźmie przewagę, i wniknie w sytuację upośledzonych przez los dzieci. — pomnąc i na to, że Czerw. Krzyż nie tylko o byt tych istot zabiegać winnien, lecz nie bodaj czy nie ważniejsze jeszcze zadanie zbierać grosz na cele sanitarne!

— **Omyłka druku.** W składkach na pomnik Sienkiewicza nr. 43 zaproszony został do dalszej akcji mistrz rzeźnicki p. B. Spott, a nie p. Spotta, jak mylnie wydrukowano.

— **Roboty ręczne,** według przywiezionych właśnie z zagranicy wzorów wykonuje szybko i tanio pracownia Walerji Renkawitz, ul. Długa 54.

— **„Płomyk",** najpoczytniejszy tygodnik dla dzieci, wydawany przez Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, święci już dziesiąty rok swego istnienia. Miło do ręki wziąć to sympatyczne czasopismo dziecięce, na którego każdej stronicy widać wielką sumę pracy, włożoną i w treść i wygląd zewnętrzny pisma. Numer jubileuszowy w godny uznania sposób daje młodym czytelnikom możność całkowitego zapoznania się z pracą nad pismem.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

29788a) **Lutnia — Bydgoszcz!** Dzisiaj w wtorek o zwykłym czasie lekcja śpiewu w lokalu kol. Jarnatha. W dzisiejszej lekcji zapadnie defitywna decyzja co do odbyć się mającego koncertu. Uprasza się zatem o łask. liczny udział, od którego zależeć będzie decyzja.

29770a) **„Sokół" Bydgoszcz III — Szwederowo.** Nadzwyczajne zebranie gniazda odbędzie się w środę dnia 25 bm. punktualnie o godz. 8½ wieczorem w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza 5. Zebranie zarządu o godz. 7½ w tymże lokalu. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Pomorski Związek Oficerów Rezerwy, Koło Bydgoszcz. Miesięczne zebranie P. Z. Ofic. Rez. Koło Bydgoszcz, odbędzie się w piątek dnia 27 listopada 1925 o godz. 20 15 w Kasynie Ofic. 62 pp. przy ul. Jagiellońskiej.

Na porządku dziennym między innemi sprawami wykład. O liczne przybycie członków uprasza **Zarząd.**

29757a) **Baczność Piekarze Polscy!** Pierwsza lekcja śpiewu odbędzie się dn. 26 bm. o godz 7 wieczorem u p. Jarnata, Wały Jagiellońskie róg ul. Jana Kazimierza. **Zarząd.**

Towarzystwo właścicieli domów i gruntu w Bydgoszczy zawiadamia członków, że w dniu 30. listopada odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej (dawn. Trocadero) przy ul. Jagiellońskiej nadzwyczajne walne zebranie. Program: Sprawozdanie z trzydniowego zjazdu w Warszawie. **Zarząd.**

29740a) **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 27. listopada br. o godz. 8. wiecz. w sali Hotelu Lengninga przy ul Długiej. Na porządku obrad interesujący wykład. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

29668a) **Z. Z. P.** Ogólne zebranie członków Zjednoczenia Zawod. Polskiego odbędzie się w wtorek dnia 24 listopada br. o godz. 18-tej w Ognisku ul. Jagiellońska. Na porządku dziennym, położenie gospodarcze, zamach na prawa socjalne, sprawa Kasy Chorych. — Uprasza się o liczne przybycie członków. Wstęp tylko za okazaniem wypłatnej książeczki członkostwa. **Zarząd Kartelu.**

27671a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie Zarządu odbędzie się w wtorek dnia 24-go bm. o godz. 8-mej w sekretarjacie. Proszę o punktualne i kompletne przybycie. **Prezes.**

29673a) **Sokół Bydgoszcz V.** Zebranie zarządu oraz kierowników oddziałów odbędzie się w wtorek 24 XI rb. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu zwykłych posiedzeń. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet konieczny. **Przewodniczący.**

Towarzystwo Kupców. Członkowie, reflektujący na zniżki teatralne do Teatru Miejskiego, zechcą porozumieć się z sekretarjatem. **Zarząd.**

29588a) **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbedzie się w piątek, dnia 27. listopada br. o godz. 8. wiecz. w sali Hotelu Lengninga przy ul. Długiej. Na porządku obrad interesujący wykład. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

29559a) **Koło Towarzyskie.** Walne zebranie Koła Towarzyskiego odbędzie się w czwartek dnia 26. bm. o godz. 21. w lokalu „Hotel Lengning". Na porządku obrad zmiana statutu. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Stow. Kobiet „Jutrzenka". Przyszłe zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę dnia 29. bm. o 4. popoł. na salce przy kościelt św. Trójcy. Zebranie zarządu, starszych oraz rewizorek kasy w poniedziałek dnia 23. bm. o godz. 6-ej.

27670a) **Związek Pracowników Kupieckich.** W środę dnia 25-go bm. schadzka koleżeńska w hotelu Lengninga. — Początek o godz. 8-mej. Prosimy o liczne przybycie. **Zarząd.**

29659a) **Baczność Hallerczycy.** W środę, dn. 25-go bm. odbędzie się nadzwyczajne i zarazem plenarne zebranie placówki o godz. 7-mej wiecz. w Ognisku. Komplet członków pożądany. Ważne sprawy. **Zarząd.**

Sprawozdanie z handlu nasion.

B. Hozakowski, Toruń.

Toruń, dnia 22. listopada 1925 r.

Notowano: w ostatnich dniach zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	170—195 zł
Koniczyna biała	180—230 zł
Koniczyna szwedzka	100—200 zł
Koniczyna żółta	45— 55 zł
Koniczyna żółta w łuskach	— zł
Inkarnatka	40— 45 zł
Przelot	100—125 zł
Rajgras krajowy	45— 55 zł
Tymotka	50— 60 zł
Seradela	17— 19 zł
Wyka latowa	20— 22 zł
Wyczka zimowa	45— 50 zł
Peluszka	18— 20 zł
Groch wiktorja	28— 30 zł
Fasola	28— 30 zł
Bobik	—
Gorczyca	60— 65 zł
Rzepak	40— 45 zł
Rzepik	40— 42 zł
Łubin niebieski siewny	—
Łubin żółty siewny	—
Siemie lniane	35— 40 zł
Konopie	50— 60 zł
Mak niebieski	95—100 zł
Tatarka	15— 16 zł
Proso	21— 25 zł

Obrony prawnej udziela i załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze prawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, walorycyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.
St. Banaszak, obrońca prywatny **ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304** Długoletnia praktyka 27310

Wiadomo Ci? że wypożyczalnia książek „LEKTORA" nietylko wypożycza ale i ROZDAJE dobre książki. GDAŃSKA nr. 141 (29230

Dentysta Duszyńska, ul. Śniadeckich 20. przyjmuje od 9—12 i 15—18 godz. (21621

12 fotografji 3 zł. „Wiol", Sienkiewicza 44. (29785

Miód pod gw. czysty kwiatowy, najlepszej jakości ma kilka centr. do oddania. Wysyłam także w puszkach po 4½ kg pocztą. F. Mosiński, Mrocza pow. Wyrzysk. (29501

Biuro obrony prawnej, Bydgoszcz ul. Dworcowa 13, tel. 790 załatwia wszelkie sprawy procesowe, cywilne, karne, hipoteczne, spadkowe, handlowe, wekslowe, wojskowe, sporządza umowy, kontrakty, wnioski, reklamacje wszelkiego rodzaju, tłumaczy z języków obcych. (29634

Polecam mój warsztat krawiecki, wykonuję płaszcze, futra, ubrania, po bardzo niskich cenach od 25 zł. począwszy i przyjmuję wszelkie reparacje, prasowania i czyszczenia wykonuję szybko i tanio. Dziewiecki, Sienkiewicza 18. (29709

Stolarz z własnemi narzędziami poleca się do samodzielnego wykonania różnych prac stolarskich w dom na dogodnych warunkach. Zgł. do Dz. Bydg. pod „J. 105". (29724

Wszelką garderobę i bieliznę damską i dziecięcą wykonuje wykwintnie i tanio H. Perz, Kordeckiego 20. (29768

Kożuchy kaiesony kożuchowe, i kurtki skórzane wielki wybór poleca Parowa Garbarnia Pakość, przyjmuje także zamówienia podług miary. (29201

Tanio można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowej i Gdańskiej. Upr. się wiedzących o wskazanie mojego Domu Komisowego, Pomorska 6. (1466

Zamiana kamienica piętrowa o 6 pokojach, z wolnym mieszkaniem, ogrodem owocowym i 2 arg. ziemi ubikacje podwórzowe z wjazdem, położone w Bydgoszczy, zamienię na kuźnię lub gościniec na wsi okolica obojętna. Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo.

Ramy owalne własnej fabrykacji i oprawę obrazów po niskich cenach poleca Fabryka ram, Ig. Serot, Pomorska nr 8 wchód do składu cy przez sień. (29490

Plisowanie i karbowanie sukien przyjmuje po niskich cenach. Zakowicz, Gdańska 114, podwórze lewo. (29782

SPRZEDAŻE

Na raty!
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Ubranka i ziecięce
Płaszczyki dziecięce
Jopy sportowe
poleca (27100
Lucjan Szulc, Długa 65.
Na raty!

Sklad kolonjalny, detaliczny i bu towny z wielkiem spichlerzem i zajazdem w prowincjonalnym mieście w Bydgoszczy z koń traktem pięciolitnim na bardzo korzystnych warunkach zaraz do oddania. Mieszkanie 3 pokojowe do dyspozycji. Of. pod „Pryncypalna" do Dz. Bydg. (29783

Pianino pierwszorzędne tanio na sprzedaż. Pomorska 10, dom fabryczny. (29810

Piec żelazny z rurami prawie nowy na sprzedaż Wesoła 15 parter. (29713

Meble na 3 pokoje i kuchnię mam bardzo korzystnie na sprzedaż. Korczowska 57. (29721

Skład narożny, 2 pokoje z kuchnią, przy Gdańskiej, na sprzedaż. Wiadom. w Dzien. Bydg. (29772

Materjały męskie, ubraniowe i paltowe sprzedam po cenach bardzo przystępnych. Garbary 32, I p. (29777

Półszorki robocze całe skórzane sprzedaje w komplecie parę za zł. 90, również siodła po zł. 75 za sztukę. Biuro Handlowe, Ignacy Raduszewski, ul. Jagiellońska 35a. Telefon 1319. (29747

Srebro stołowe (stylowe) na 12 osób z monogr. Z. K. natychmiast na sprzedaż. Obejrzeć można ul. Św. Trójcy 6a III lewo. (29693

Sypialnie dębowe i jadalnie sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (2807

Salon za bezcen na sprzedaż. Obejrzeć można w Wielkopolskim Składzie Mebli Szpitalna 5. (29697

Tanio na sprzedaż sypialnie mahon. polerowane. Ul. Lipowa 2. (29658

Sucha cebulę miech 16 zł. czosnek przy 10 paczkach a 1,60 zł. włącznie z opakowaniem, przy odbiorze 50—100 funt 1,45 zł. za funt poleca Maksymiljan Kassner, Wieleń. (29714

Futro wielkie do podróży (całe szopy) za przystępną cenę na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Szopy". (29719

Kierat (manéż) szerokobiegą maszynę do młócenia i wialnię sprzedamy. Wszystko w dobrym stanie. E. Pitak, Bydgoszcz, ul. Zduny 18. (29613

Meble używane sprzedam Adr. wskaże Dz. Bydg. (29759

Pianino sprzeda Wojdylak. Jackowskiego 20. (29760

Maszynę do szycia sprzedam tanio. Franc, Grunwaldzka 88. (29746

Beczki żelazne używane w dobrym stanie pojemn. 200 klio na sprzedaż. Wiadom. w Dzien. Bydg. pod „Beczki". (29746

Korzystnie na sprzedaż używany instrumenta muzyczne. Gdzie, wskaże eksp. Dz. Bydg. (29543

Wełnę surową 30 ctr. sprzeda Parowa Garbarnia Pakość.

Majątki folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski Biuro Polsko-Amerykańskie, ul. Frankego 1a, obok Placu Teatralnego, telefon nr. 885. (18582

Wielki wybór kamienic, willi, młynów, interesów najrozmaitszych na dogodnych warunkach ma zawsze Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo.

Majątek prywatny, 150 mrg. wtem 12 łąki, 4 ogrodu budynki dobre ogrodzone żywopłotem, piękne otoczenie, bez inwentarzu 10 000 zł. 95 mrg. analogicznie, 10 łąki, budynki masywne z wodociągami, 6 koni, 12 bydła, 10 świń i drób, ziemia pszenna 15 000 zł wpłata do mowy. Zgł. Bydgoszcz, Dworcowa 80, Biuro „Pogoń".

Okazja 2 interesy w centrum miasta za czynsz miesięczny do objęcia. Wiadomość Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I p. l.

Dom sprzedam w Bydgoszczy za 10 tysięcy. Dowiedzieć się Podgórze 21, wiaś ścielka. (29727

Dom handlowy w najlepszym położ. Bydgoszczy przy wpłacie 15—25 000 zł. na sprzedaż. Bliższe Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (29791

Dom 2 piętrowy, 15 mieszkań na sprzedaż wpłata 8—10 000 zł. Szuchlewicz Bernardyńska 10. (29741

Ogrodnictwo w Bydgoszczy, 2 domy mieszkalne zaraz do objęcia sprzedam lub wydzierżawię. Brzozowa 3 (29778

Skład z 2 pokojami, kuchnią nadający się na każdy interes na sprzedaż. Wiadomość w Dzien. Bydg. (29745

Skład kolonjalny, dobrze zaprowadzony z urządzeniem, najchętniej z towarem, przyległem mieszkaniem, z powodu wyjazdu zaraz tanio na sprzedaż. Sowińskiego nr. 15. (29723

Na sprzedaż autobus na 20 osób za bardzo niską cenę, z kaucją. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (29828

Okazja sprzedam tanio pierwszorzędną dębową jadalkę i dębową sypialkę za 500 zł. Of. pod „M. P. 100" do Dzien. Bydg. (29737

4 lampy gazowe, rozmaite, na sprzedaż. Fabryka „Omega", Garbary 33. (29767

Dywan 2×3 lub 3×4 m. kupię Długa 17. (29779

Na sprzedaż palta i ubranie męskie. Matejki 10 ptr. prawo. (29735

Sypialnie jadalnie dębowe i różne meble solidnego wyrobu na raty poleca Zieliński, Śniadeckich 43. (29552

Korzystnie na sprzedaż 1 lampa filarowa elektr., skrzypce z futerałem i 1 lampa wisząca do ściągania. Błonia 1 I ptr. lewo. (29935

Pies owczarski tanio na sprzedaż, ul. Fabryczna 9. (29740

Bernardyn suka roczna, bardzo czujna i wilk 8 miesięczny tanio na sprzedaż „Podleśniczówka" w Smukale. (29731

KUPNA

Kupię za natychmiastową gotówkę samochód 4 osobowy używany, niemiecki lub włoski wóz. Of. proszę złożyć Łasin, Telefon 4. (29642

Gorczycę kupujemy w większych ilościach po najwyższej cenie. „Ocet", Bydgoszcz, Poznańska 18 (29538

Maszynę do szycia

z okrągłem czółenkiem marki „Singer" lub innej dobrej fabrykacji, używaną lecz dobrze utrzymaną, kupię. Oferty z podaniem ceny pod „Wu-Ka" do Dzienn. Bydg. (27314

Kupię dom ze składem przy wpłacie 8—10 tys. zł. Of. pod „B. W." do Dz. Bydg. (29706

Dom z ogrodem kupię. Grunwaldzka 93, part. lewo. (29794

Kupię dom ze składem przy wpłacie 6—7 tys. zł. Of. pod „R. W." do Dz. Bydg. (29515

Kupię garnitur mebli gabinetowych, nowych lub używanych lub nowszy oraz dywan i lampę elektryczną. Zgł. z podaniem ceny: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 21, pokój nr. 106. (29507

Do jazdy samochodem kupię szubę i dachę oraz baranice na nogi w dobrym stanie. Zgł. z podaniem ceny: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 21, pokój nr. 106. (29506

Kupię dwie dobrze dojne krowy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Krowy". (29757

Kto sprzeda na raty pianino lub wydzierżawi. Oferty nadesłać ul. Jagiellońska 54 ptr. lewo. (29742

Kupię dobrze utrzymany fortepjan pianino, płacę gotówką. Of. pod „29752" do Dz. Bydg. (29753

POSADY

Książkowy-bilansista zaprowadza książki, reguluje zaległości, sporządza bilanse. Okole, ul. Jasna 29a m. 6 II ptr. lewo. (29761

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39. (28391

Pomocnik fryzjerski jest potrzebny. Dworcowa 10. (29768

Poszukuję pomocnika piekarskiego oszczanego z wypiekiem chleba i ciastek i początkującego ucznia. Uliński, Bydgoszcz, Podwale 19. (29739

Gospodyni umiejąca dobrze gotować, która już pracowała w lepszych lub restauracjach potrzebna od 1 grudnia 25 r. Zgł. tylko z dobremi świadectwami do Restauracji Dworcowej, Bydgoszcz. (29793

Służąca potrzebna. Pruski, Dworcowa 10. (29765

Służąca z dobrem gotowaniem do wszelkich prac domowych tylko ze świadectwami potrzebna. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (29723

Dziewczyna porządna i uczciwa, lat 20, z świadectwami poszukuje miejsca za niańkę w dworze, najchętniej do niemowlęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. (29719

Poszukuję pomocnika krawieckiego. Jan Grubich, Osiek pow. wyrzyski. (29636

Pomocnika pierwszorzędnej siły, poszukuje pracownia obuwia. Chełmińska 1. (29773

Poszukuję dla mej siostry posady elewki w większym dworze od 1. 12. lub 1. 1. 26. Łask. of. upr. T. Choiński, Małe Starzyno p. Starzyno pow. Puck. (29638

Szofer poszukuje posady tylko za utrzymanie. Of. do Dz. Bydg. pod „U. R." (29750

Modniarka samodzielna i krawcowa podręczna poszukują posady w Bydgoszczy lub w innem mieście. Of. pod „Siostry N. 444" do Dzien. Bydg. (29701

Pomocnik z branży kolonjalnej i żelaznej z trzyletnią praktyką poszukuje miejsca. Florjan Mielewczyk Załakowo p. Sierakowice pow. Kartuzy (Pomorze). (29718

Rolnicy! Młody, samotny, dzielny fachowiec wyjedzie na majątek do wykonania prac lakierniczych po woźnicach, rymarskich i tapicerskich. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Fachowiec 19". (29...

Rutynowany kupiec, lat 24, władający językiem polskim i niemieckim obeznany z książkowością poszukuje pracy jako kierownik. Łask. zgł. pod „Kierownik" do Dzien. Bydg. 29412

Magazynier i dysponent mający dłuższą praktykę za saba poszukuje od 1. 12. 25 lub 1. 1. 26. posady. Of. pod „A. D. 20" do Dz. Bydg. (29720

Młynarz żonaty, lat 30, z dobremi świadectwami poszukuje posady jako kierownik młyna lub też objęmę dzierżawę mniejszego młyna. Łask. zgł. z podaniem warunków upr. Fr. Raduński, Starogard, ul. Przy Młynie 1. (29733

Technik dentystyczny poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. do Dz. Bydg. dla Technik Dentystyczny". (29135

Chłopak z wioski, lat 17, pracowity i sumienny, obeznany przy koniach poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgł. pod „Chłopak" do Dzien. Bydg. (29743

Krawcowa szuka zajęcia w dom i poza domem lub wyjdzie na wieś. M. Kulińska, Sienkiewicza 54 II pr. (29776

Administrację domu obejmie prawnik. Łaskawe oferty uprasza do Dz. Bydg. pod „Prawnik". (29630

DZIERŻAWY

Wydzierżawię warsztat rzeźnicki, stajnię na 2 konie, 1 pokój umeblowany. Nowodworska 2. (29700

Lokal w śródmieściu, nadający się po odpowiedniej przeróbce na 4—5 pokojowe mieszkanie z wygodami wprost od gospodarza do wynajęcia. Zgł. pod nr. „29553" do Dzien. Bydg. (29554

Warsztat mały oddam. Grunwaldzka 100. (29749

MIESZKANIA

Mieszkanie komfortowe 4 pokojowe odstąpię kupującemu część mebli. Oferty pod „Poważny reflektant" do Dz. Bydg. (29788

Poszukuję zaraz lub od 1. I 26. 3 pokoi z kuchnią lub 4 pokoje. Czynsz za rok z góry. Of. do Dz. Bydg. pod „13050". (29694

Mieszkania 4-pokojowego w śródmieściu, ładnego, z wygodami, poszukuję i płacę za remont. Of. pod „Dołęga" do Dzien. Bydg. (29780

Mieszkanie pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia. Of. pod „H. 150" do Dz. Bydg. (29734

Mieszkanie 3 pokojowe odstąpię. Of. pod „M." do Dz. Bydg. (29725

Młode bezdzietne małżeństwo, dobrze usytuowane, poszukuje mieszkania 2-3 pokojowego z kuchnią. Czynsz za rok z góry. Warunki podług ugody. Of. pod „Dobra sytuacja" do Dzien. Bydg. (29150

Poszukuję pokój z kuchnią i 3 pokoje wprost od gospodarza, płacę czynsz przedwojenny za rok z góry. Piekarski, Kościuszki 41. (29770

Mieszkanie 3 pokojowe z 2 balkonami, łazienką, pokój dla dziewczyny i z centralnem ogrzewaniem do oddania za zwrotem kosztów remontu. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (29734

Zamienię 5 pokojowe ptr. mieszkanie z telef. i wszelkiemi wygod. na ul. 20 Stycznia na piętrze 3 okojowe w centrum miasta. Of. pod „29744" do Dz. Bydg.

POKOJE

Pokój umebl. od 1. 12. 25. do wynajęcia. Podwale 5 II ptr. (29536

2 pokoje na biuro, gabinet lekarski lub podobne cele w centrum miasta natychmiast wprost od gospodarza do wynajęcia. Zgł. pod nr. „29554" do Dzien. Bydg. (29555

1—2 pokoje umebl., elektr., łazienka z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Garbary nr. 28 I ptr. prawo. (29528

Pokój dobrze umebl. zaraz lub od 1. XII. do wynajęcia, ul. Bocianowo 5 I ptr lewo. (29785

Pokój umebl. do wynajęcia od 1. 12. Chrobrego nr. 13 I ptr. I wejście prawo. (29774

Pokój umebl. do wynajęcia ul. Pocztowa 3 II ptr. prawo. (29756

Pokój dobrze umebl. do wynajęcia. Kordeckiego 20 II ptr. lewo. (29750

Pokoje umebl. dla 2 panów lub małżeństwa z używaniem kuchni do wynajęcia. Warszawska 22, I ptr. lewo. (29736

Pokój umebl. do wynajęcia. Malborska 8 II piętro Vogel. (29738

Wdowa z 8-letnią córeczką poszukuje skromnego umeblowanego pokoju z używaniem kuchni. Of. pod „Skromny" do Dz. Bydg. (29707

2 pokoje umeblowane do wynajęcia. Wiadomość Plac Poznański 1, rzeźnictwo (29395

Próżnego pokoju, okolica obojętna, szuka bezdzietne małżeństwo od 1. 12. lub od 15. 12. Of. pod M. K." do Dz. Bydg. (29775

2 pokoje umebl. do wynajęcia. Mickiewicza 1 II pr. (29792

Pokój umebl. do wynajęcia. Fredry 6 II ptr. prawo. (29790

Dzieci szkolne przyjmuje się na pensję. Ul. Petersona 6, I p. pr. (29795

Tanio odstąpię umeblowany pokój, oficerowi lub solidnemu panu. Grygrowicz, Bocianowo 47. II ptr. (29763

Pojedynczy jak i dwa ze sobą graniczące elegancko umeblowane pokoje z całym komfortem jak centr ogrzewaniem, telefonem i t. d. od 1. 12. do wynajęcia. Ul. Dworcowa nr. 30 II I. (29906

Pokój eleg. umebl. dla 1—2 solidnych panów do wynajęcia. Chodkiewicza 38 II ptr. (29712

1—2 umebl. pokoje do wynajęcia Św. Trójcy 16 II ptr. lewo. (29711

ROZMAITOŚCI

Obiady włącznie z usługą
75 gr.
poleca „Ognisko", Jagiellońska 71. (28609

Obiady 80 gr. Bar Angielski, Gdańska nr. 165. Koncert. (29177

Warszawianka lat 37, wdowa, posiadająca własne przedsiębiorstwo, pragnie zapoznać pana do lat 50, wdowiec z dziećmi nie wykluczony. Of. z fotografją pod „Warszawianka" do Dzien. Bydg. (29699

Wspólnika z znajomościami technicznemi (egzamin, możl. politechnika niemiecka respekt. doświadczenia praktyczno), specjalnemi wiadomościami fachowemi w elektrotechnice jak i budowie motorów Diesel'a i gazowych, poszukuje średnia fabryka maszyn w mniejszem mieście Pomorza zaraz z kapitałem wkładowym 5—6 tys. zł. Dobra egzystencja zapewniona. Język niemiecki pożądany. Of. z pierwszorzędnemi świadectwami i referencjami upr. pod „L. O. T." do Dzien. Bydg. (29704

Nie wyrzucajcie przepalonych żarówek elektrycznych, przyjmujemy przepalone żarówki do reparacji od 10 świec do 500 watt. Reperacja odbywa się w specjalnej fabryce, która za wznowione żarówki daje pełną gwarancję. Oszczędn. ść 50%. Palatine Wielkopolski, Bydgoszcz, Długa 37 (27137

Kapitalistę potrzebuję do powiększenia dobrego przedsiębiorstwa. Dobry zysk Adres w Dzien. Bydg. (29763

Wspólnika z kapitałem od 6 tys. zł do składu, w najlepszym punkcie ul. Gdańskiej poszukuję. Of. do Dz. Bydg. pod „A. 17".

Wspólnicską cichą lub czynną, do staro zaprowadzonego handlu, celem powiększenia interesu przyjmę z kapitałem 5—8 tys. Of. do Dzien. Bydg. pod „Cicha". (29737

Potrzebuję 1200 zł. na 4 miesiące. Dam 10 procent miesięcznie i gwarancję. Adres w Dzien. Bydg. (29769

2—3000 zł. pożyczki pod zastaw hipoteki w wartości dolara poszukuje zaraz. Wysokość procentu zagwarantowana. Of. do Dz. Bydg. pod „Be. We." (29713

6000 dolarów na I hipotekę w realności fabrycznej pożyczę od 1. I. 26. za odpowiednim procentem na okres 2-3 lat. Łask. of. upr. do 28. 11. pod „Esda" do Dzien. Bydg. (29705

Spólnika poważnego poszukuję. Of. do Dzien. Bydg. pod Hurtownia monopolu". (29748

Łaskawego znalazcę proszę o oddanie kołnierza futrzanego (czarny lis) zgubionego na Starym Rynku między godz. 5—6. Wasilewska, Gdańska 54, I piętro. (29729

Zaginęła książeczka kontroli by 191, dnia 17 bm., proszę oddać Glinki 59. (29722

Unieważniam książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U Kraków na nazwisko Stanisława Masłowskiego, którą zgubiłem. (29745

Zgubioną książeczkę wojskową unieważniam. Walerjan Gość. (29653

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca **Wilhelma Gasta** w Bydgoszczy, ul. Unji Lubelskiej 14a wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem **21. 11. 1925 r. o godz. 12½ po połud.** postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. kupca **Antoniego Kufla** z Bydgoszczy, ul. Krakowska 17.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **31. 12. 1925 r**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na **dzień 16 grudnia 1925 r. o godz. 11 przed poł.,** zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności, termin **na dzień 10 stycznia 1926 r. o godz. 10 przed poł.**

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia **15 grudnia 1925 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 21 listopada 1925.

Sekretarz Sądu Powiatowego. (29754

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca **Kazimierza Katryńskiego** z Bydgoszczy, ul. Dworcowa 18c, właściciela firmy J. Katryński i S-ka w Bydgoszczy wdraża się z dniem dzisiejszym, tj. z dniem **23. 11. 1925 r. o godz. 10 przed poł.** postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. kupca **Leona Maya** w Bydgoszczy, ul. Sniadeckich 42a.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **31. 12. 1925 r.**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznaczono w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **14 grudnia 1925 r. o godz. 10 przed poł.** —, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin **na dzień 14 stycznia 1926 o godz. 10 przed południem.**

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej **do dnia 20 grudnia 1925 r. donieśli** zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 23 listopada 1925 r.

Sekretarz Sądu Powiatowego. (29755

Licytacja drewna.

Państwowe Nadleśnictwo Leśno
sprzeda ustnym przetargiem

drewno użytkowe i opałowe

dla potrzeb lokalnych w Dąbrówce k. Unisławia dnia 4 **grudnia 1925 r.** w oberży p. Kamysza od 9-tej rano za natychmiastową zapłatą.

29753) **Państwowy Nadleśniczy.**

Laboratorjum techn. dent.

Bernard Raczkowski
Bydgoszcz.
Telefon nr. 749. (29615) **ul. Poznańska 11.**

poleca się do wykonywania wszelkich prac technicznych po cenach konkurencyjnych. Zamiejsc. pocztą. Proszę zażądać cenników.

Taryfa dla dorożek samochodowych w mieście Bydgoszczy.

Należność za jazdę w obrębie granic administracyjnych miasta wynosi:

Taksa I. dzienna:

Od godz. 6-tej rana do godz. 22-ej wiecz. do 300 mtr. . . . . 0,60 zł.
Każde dalsze 150 metrów . . . . 0,10 zł.

Taksa II. nocna:

Od godz. 22-ej wiecz. do godz. 6-ej rano do 200 mtr. . . . . . 0.60 zł.
Każde dalsze 100 metrów . . . . 0,10 zł.
Czekanie za każde 2 minuty . . 0,10 zł.

Powyższa dzienna i nocna taksa obowiązuje bez różnicy wielkości samochodu i ilości osób. (29731

Bydgoszcz, dnia 17 listopada 1925 r.

Miejski Urząd Policyjny.
(—) *Dr. Śliwiński.*

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 26 listopada 1925 r. o godz. 1-ej popoł będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ulicy Toruńskiej 145 u pana Kaszubowskiego najwięcej dającemu i za gotówkę: (29782

1 biurko, 1 leżankę 1 lustro, koszykowe meble, 1 szafonierkę, 1 repozytorję ze szuflad. i szafę do rzeczy.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 26. bm. o godz. 12-tej w południe będę sprzedawał przy ul. Grunwaldzkiej 9 u p. Zaparuchy najwiecej dającemu za gotówkę: (29781

jeden zegar stojący.

Malak, komornik sąd. w Bydgoszczy

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 26 listopada 1925 o godzinie 11-ej przed połud. będę sprzedawał **w Bydgoszczy** przy ul. Gdańskiej 131/132 na podwórzu

10 rolwozów, 1 okrągłą piłę do drzewa i kompl. urządzenie biurowe

Preuschoff,
29780) komornik sądowy w Bydgoszczy.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego poszukuje w Bydgoszczy budynków

na urządzenie Państwowego Magazynu wyrobów tytoniowych.

Budynek winien być murowany, suchy, posiadać pomieszczenia na 30—40 wagonów wyrobów tytoniowych, dwa pokoje biurowe oraz małe mieszkanie dla urzędnika i stróża. Mieszkanie urzędnika może być w innym domu.

Pożądane położenie w śródmieściu lub w pobliżu stacji kolejowej.

Oferty ze szczegółowemi warunkami najmu wnosić do Pana Prezesa Izby Skarbowej w Poznaniu do dnia 25 listopada 1925 r. (29363

Czytałeś „Trylogję"? znasz „Quo vadis"?

Dajże teraz grosz
na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy

Sprzedaż publiczna

urządzenia i t. p. filji dworcowej firmy „Ekspres", wyznaczona na środę dnia 25 b. m **nie odbędzie się.** (29734
M. Sass, zarządca upadł.

Chleb biały 45 groszy
Chleb wiejski 43 grosze
Chleb żytni 41 groszy.
Szwajcarski dwór
Sp. z ogr. odp.
(28513

Baczność

właściciele dóbr i rolnicy!

Kupuje każdą ilość

zajęcy, saren, jeleni i barzantów.

Przy większych polowaniach odbiór dziczyzny osobiście i za natychmiastową gotówką.

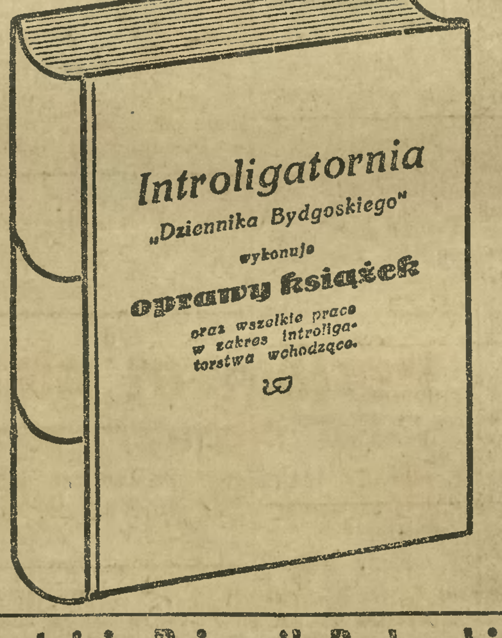
J. Löwenstein i Ratschke
Leszno, Komeniusza 20
Telefon 58 i 282
(28600

Węgle Koks Drzewo

dostarczają po korzystnej cenie w dom (28036
Bracia Schlieper,
Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel 361.

2 pokojowe mieszkanie

z kuchnią poszukuje się dla pewnej pani, znajdującej się z dziećmi swemi bez dachu nad głową. Mieszkanie się odnowi. Of. do Dz. Bydg. pod „W. T. 30". (28230



Czytajcie Dziennik Bydgoski!



Pozbycie się artretyzmu i reumatyzmu bez wszelkiego niebezpieczeństwa!

Reumatyzm jestto okropna nader rozpowszechniona choroba, nie szczędzi ani biedaków ani bogaczy, ofiar swych szuka zarówno w chatach ubogich, jakoteż w pałacach. Nader wielostronne są postacie, w których cierpienie to się objawia i bardzo często choroby znane zazwyczaj pod rozmaitemi nazwami, są niczem innem jak reumatyzmem. Są to albo bóle stawowe lub w ścięgnach, innym znów razem są to obrzmienia oddzielnych częściach lub zniekształcenie rak lub nóg. Kurcze, kłucie, bóle przeszywające w rozmaitych częściach ciała, jak również osłabienie wzroku, bywają następstwem reumatycznych i artretycznych cierpień. Jak wielostronnym bywa obraz choroby, taksamo rozmaitym jest dobór wszelkich możliwych i niemożliwych leków, mikstur, maści itp. środków zalecconych cierpiącej ludzkości. Większość tych środków nie jest w stanie wyleczyć, w najlepszym razie przynoszą tylko ulgę. To co my polecamy, stanowi leczenie za pomocą picia wód mineralnych, co już wielu cierpiących

ULECZYŁO.

Nasza kuracja jest doskonała i działa szybko. Dla zdobycia dalszych zwolenników postanowiliśmy każdemu, kto do nas napisze

ZUPEŁNIE DARMO PRZESŁAĆ

nasze nader interesujące i pouczające pismo zdrojowe. A więc, komu dokuczają bóle, kto pragnie wyleczyć się szybko, radykalnie i bezpiecznie ze swoich cierpień, ten niechaj jeszcze dzisiaj napisze do nas pod adresem:

AUGUST MÄRZKE, Berlin-Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5
oddział 391. 29666

3671



MILENA

MILENA

wirówka do mleka z wkładką talerzową

W dobroci i wykonaniu niedościgniona.

W rozmiarach od 45 do 320 litrów.

Wygodne warunki zapłaty. — Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedawców.

Bracia Romme, Bydgoszcz
Św. Trójcy 14b. Telef. 79.

Twaróg

stołowy słodki, codziennie świeży hurtownie i detalicznie sprzedaje (27434
Szwajcarski dwór
Sp. z ogr. odp.

Świeże kiszki!

Każdy wtorek i czwartek
29758) **od godziny 4-tej po południu**

kiszki z kaszy, z bułek, wątrobianki i salcesoniki.

A. Chwiałkowski,
mistrz rzeźnicki. **ul. Dworcowa nr. 81.**

Potrzebna od 1-go grudnia b. r. lub 1-go stycznia 1926 r. (29715

doświadczona ekspedjentka

z długeletnią praktyką i posiadającą **dokładną znajomość robót ręcznych i haftu.**

Zgłosz. z dołączeniem życiorysu i odpisami świadectw, przyjmyje

S. Kalamajski, Toruń,
ul. Szeroka 21.

Obelgę i krzywdę,

którą ja p. **Wiktorji Pokorównie,** ekspedjentce z Bydgoszczy, Ks. Skorupki 108 wyrządziłem **z żalem cofam.** (29732
Maksymiljan Kamiński,
Okole, Jasna 18

5-6000 zł.

poszukuje zaraz na pierwszą hipotekę gospodarstw wartości 30000 zł. na kurs dolara procent według ugody. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „12712". (29703

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na grudzień 1925 r.** za 2,61 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za grudzień 1925 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1925.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na grudzień 1925 r.** za 2,61 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za grudzień 1925 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1925.

podpis: ....